NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Nr 198 (1341) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 21 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Ministrowie z ramienia SFIO ustąpili z rządu Schumana

Dyskusja nad budżetem zamieniła się w sprawę zaufania

Dyskusja, która trwa we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad wysokością kredytów na cele wojskowe, zamienia się w kwestię zaufania do rządu Schumana. Większość klubów poselskich żąda nie tylko obniżki wydatków na wojsko, ale i symbolicznego franka.

PARYŻ (PAP). We francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwa debata nad kredytami wojskowymi. Jak wiadomo, poszczególne partie złożyły w sobotę wieczorem na ten temat następujące oświadczenia:

1) Socjaliści postawili wniosek o redukcję kredytów wojskowych o 12 miliardów franków.
2) Deputowany, Anxionnaz, w imieniu grupy radykałów domagał się redukcji kredytów wojskowych o 12 miliardów i tysiąc franków, podkreślając, że wniosek jego ma charakter votum nieufności wobec ministra sił zbrojnych, Teitgena.
3) PRL (prawica) wysunęła wniosek o zredukowaniu kredytów wojskowych o 12 miliardów i 1 frank.
4) Partia komunistyczna domagała się obniżenia kredytów wojskowych o 40 miliardów franków.

Premier Schuman w odpowiedzi na powyższe deklaracje, zaznaczył, że rząd gotów jest zredukować kredyty wojskowe jedynie o 8,5 miliarda fr.

Sprawa zaufania

Premier Schuman, widząc, że może liczyć jedynie na poparcie MRP, postawił w sobotę wieczorem sprawę zaufania, powodując tym samym odroczenie debaty o 48 godzin. Tymczasem członkowie rządu rozpoczęli narady z przedstawicielami poszczególnych frakcji, szukając kompromisu. W tym celu wezwano do Paryża Herriota. Równocześnie Blum i Ramadier odbyli naradę z grupą socjalistyczną, skłaniając ją do kompromisu.

W poniedziałek rano premier Schuman konferował z radykałami. W kuluarach panuje przekonanie, że w wyniku narad — rząd Schumana otrzyma nikłą większość.

SFIO na drodze ustepstw

Należy nadmienić, że na ostatnim kongresie SFIO zapadła decyzja ograniczenia kredytów wojskowych do 25 proc. całego budżetu. Obecnie jednak socjaliści, domagając się redukcji o 12 miliardów franków, tym samym zgodzili się na to, aby kredyty wojskowe stanowiły 28 proc. budżetu. Oczekuje się, że pójdą oni na dalsze ustępstwa.

Przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej, Duclos, oświadczył, że komuniści głosować będą za najdalej idącymi wnioskami ograniczenia kredytów wojskowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ministrowie z SFIO ustępują?

Jak informuje z Paryża Agencja Associated Press ministrowie socjalistyczni oświadczyli w poniedziałek wieczorem, że mają zamiar zgłosić rezygnację. Agencja przypuszcza, że rezygnacja zostanie zgłoszona na najbliższym posiedzeniu gabinetu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z komunikatu Agencji Reutera, że ministrowie SFIO oficjalnie złożyli rezygnację.

Meldunek z terenu budowy Wspólnego Domu

Budowa siedziby dla władz centralnych Zjednoczonych Partii Robotniczych postępuje w szybkim tempie naprzód. Roboty prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Z terenu budowy usunięto już ponad 40 tysięcy m. sześć. gruzu. Obecnie prowadzona jest zwózka materiałów budowlanych oraz rozpoczęto wykopy pod fundamenty 6-ciopiętrowego biurowca. Budynek ten składać się będzie z 4-ch zamkniętych w czworobok skrzydeł z t.zw. prześwitami od Alei Sikorskiego i ul. Książęcej. Nieco w głębi od strony ul. Książęcej wzniesiona zostanie duża rotunda, w której rozmieszczone zostaną 2 sale zebrań, obliczone na ok. 4 — 4.500 tysiąca osób. Szczegółowe plany budowy wykonane zostaną do połowy sierpnia rb.

W dniu święta Odrodzenia Polski, założone będą pierwsze elementy fundamentu biurowca. Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego gmachu Zjednoczonych Partii Robotniczych nastąpi dopiero w czasie Kongresu Zjednoczeniowego obu partii.

WZO WROCŁAW Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

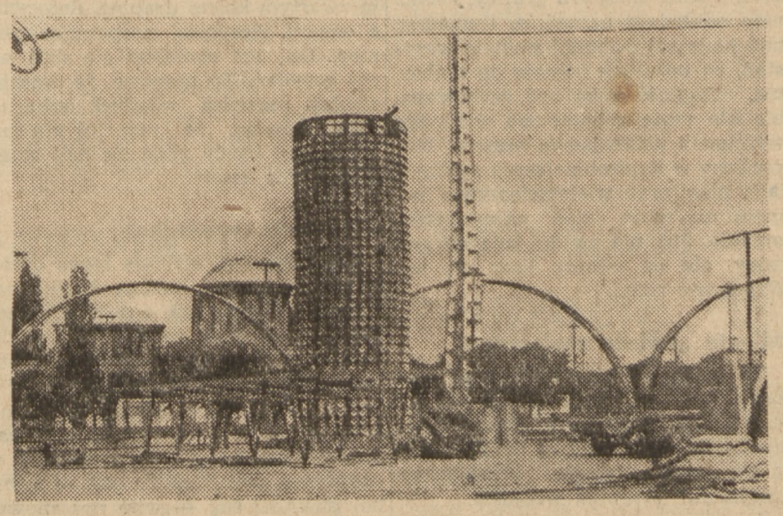

Na zdjęciu: trzy łuki oraz iglica stalowa, zasadniczy element wystawy, obrazującej nasz trzyletni dorobek na Z.O. Na pierwszym planie wieża z wiader. (Foto Bałuk)

— 21 b.m. o godz. 8 min. 45 nastąpi we Wrocławiu otwarcie odremontowanego, największego w Polsce, Powszechnego Domu Towarowego. Nowy Dom Towarowy jest olbrzymim przedsiębiorstwem, które obsłużyć może dziennie do 25 tysięcy klientów. Sale sprzedażne na parterze zajmują przestrzeń 4,5 tys. metrów kwadratowych. Na piętrach znajdują się biura i magazyny. W piwnicach mieszczą się nowoczesne chłodnie.

Na czwartym, piątym i szóstym piętrze powstanie Centrum Szkolenia Handlu Państwowego, w którym kształcić się będzie 800 słuchaczy na kursach i w szkołach różnych stopni. W gmachu znajdzie się urząd pocztowy i stoisko „Orbisu".

*

— Przybył już do Wrocławia, po sukcesach w Warszawie i Krakowie, 150-osobowy zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego. Zespół składa się z baletu, chóru i orkiestry. Wystąpi on z klasycznym baletem „Gioconda", baletem ludowym „Wesele na wsi" oraz z fantazją baletową „Janko Muzykant". Występy zespołu odbywać się będą w zradiofonizowanej Hali Ludowej.

*

— Wśród licznych modeli umieszczonych w pawilonie 4 kopuł znajduje się pięknie wykonana makieta statku motorowego „Batory". Jednym z interesujących eksponatów jest model mostu Poniatowskiego wykonany przez hutę „Łabędy".

*

— W związku z otwarciem Wystawy już dn. 20 bm. zjeżdżają do Wrocławia przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Poza zwiedzeniem terenów wystawy dziennikarze wezmą udział w konferencji informacyjnej.

*

— Wszyscy, przybywający do Wrocławia na Wystawę Z.O. muszą pamiętać o tym, aby biletów kolejowych nie oddawać przy wyjściu z dworca, gdyż uprawniają one po ostemplowaniu przez Dyrekcję W.Z.O. oraz po zaopatrzeniu w datownik kolejowy „Orbisu" do bezpłatnego przejazdu w drodze powrotnej.

Giełda nowojorska reaguje

N. JORK (obsł. wł.) — Jak podaje agencja Associated Press giełda nowojorska przeżyła w poniedziałek nie notowany od kilku lat spadek akcji. Największy spadek zanotowano w przemyśle naftowym, stalowym, kolejowym, samochodowym, chemicznym i artykułów pierwszej potrzeby. Spadek wynosił od jednego do dwóch dolarów na akcji. Wall Street przypisuje spadek akcji sprawie berlińskiej i zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia senatu przez prez. Trumana.

Otwarcie sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). W poniedziałek została otwarta w Genewie VII sesja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ. Wszystkie delegacje 18 państw, członków Rady, przybyły już do Genewy. Polskę reprezentują: przewodniczący delegacji am Lange, przedstawiciel Polski przy ONZ, min. pełnomocny dr Juliusz Suchy oraz wiceprezes CUP Rudziński i dyrektor Altman.

Przewodniczący sesji Rady Malik (Liban) podkreślił w przemówieniu zadania ONZ w dziele podniesienia stopy życiowej narodów świata.

Biuro Organizacji Kontroli powstało przy KCZZ

W wykonaniu uchwał ostatniego plenum przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołane zostało Biuro Organizacji Kontroli Gospodarki Związkowej. Na czele Biura stanął dotychczasowy kierownik Wydziału Finansowego KCZZ — Madej.

Do zadań Biura należy m. in.: kontrola gospodarki i rachunkowości KCZZ, Zarządów Głównych i Okręgowych Komisji ZZ, szkół związkowych i Związkowych Domów Kultury.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego

Komunikat prezesa CUP za I półrocze 1948 roku

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym półroczu 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany półroczne zostały wykonane lub przekroczone.

1. Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przedstawia się w sposób następujący:

	Jednostka miary	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek w % w I półroczu 1948 r. do I półr. 1947 r.
Energia elektryczna prod. C. Z. E.	miln. kWh	1.978,6	106	115
Ropa naftowa	tys. ton	67,3	107	109
Węgiel kamienny	miln. ton	33,4	104	123
Koks	tys. ton	2.264	109	114
Surówka żelazna	„	548,8	109	143
Stal surowa	„	926,6	109	129
Cynk	„	47,8	108	139
Rudy żelazne	„	203,1	111	133
Azotniak	„	83,6	127	145
Superfosfat mineralny	„	114,4	92	148
Obrabiarki do metali i drzewa	sztuki	1.658	104	139
Parowozy normalnotorowe	„	121	103	126
Wagony osobowe	„	93	103	300
Wagony towarowe (węglarki)	„	7.539	108	151
Maszyny rolnicze	tony	19.231	101	131
Żarówki oświetleniowe	tys. sztuk	7.836	108	162
Klinkier cementowy	tys. ton	841,6	117	125
Szkło okienne	tys. m²	4.619	105	114
Tkaniny bawełniane	tys. m	160.413	104	141
Tkaniny wełniane	„ „	20.700	109	147
Tkaniny lniane	„ „	14.513	112	112
Tkaniny jedwabne	„ „	14.922	119	175
Papier	tys. ton	117,8	112	127
Skóry podeszwowe	tony	3.735	116	209
Skóry wierzchnie	tys. m²	711	108	189
Sól	tys. ton	193,4	109	140
Papierosy	miln. szt.	6.377	105	137
Zapałki	tys. skrz.	104	107	125

2. Według prowizorycznych danych plan zasiewów w roku gospodarczym 1947-8 został wykonany. Zasiewy objęły powierzchnię o około miliona hektarów większą, niż w poprzednim roku gospodarczym. Według sprawozdań korespondentów GUS na 15.6 br. stan zasiewów przedstawia się na ogół powyżej średniego, zaś stan zbóż ozimych zwłaszcza żyta, określa się jako dobry.

Sytuacja gospodarcza na odcinku produkcji zwierzęcej przedstawia się pomyślnie. Ilość pasz treściwych jest dostateczna i usprawnia się ich rozprowadzanie. Na odcinku pasz objętościowych osiągnięta została równowaga. Z chwilą przejścia inwentarza żywego na paszę zieloną, zaznaczyła się zniżka cen pasz na rynku, co wpłynęło dodatnio na opłacalność hodowli.

3. Przewozy towarów i osób wykonane przez PKP:

	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek w % w I półr. 1948 r. do I półr. 1947 r.
Przewóz towarów w tys ton	50.148	115	128
w miln. tonokm	12.327	94	103
Przewóz osób w miln. osób	177,6	111	116
w miln. osobokm	9.149,6	111	107

4. Obrót w portach morskich wyniósł 7.450 tys. ton, co stanowi 90 proc. planu, a w stosunku do obrotu w I półr. 1947 r. 220 proc.

5. Ważniejsze usługi poczty i telekomunikacji w tysiącach jednostek przedstawiają się jak następuje:

	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek w % w I półr. 1948 r. do I półr. 1947 r.
Przesyłki listowe zwykłe	400.259	106	125
Przesyłki listowe polecone	23.821	117	114
Czasopisma	118.704	149	160
Ilość abonentów telef	146	103	114

6. W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1948 Centralny Urząd Planowania uruchomił 81 proc. kredytów planu rocznego.

Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Terror policyjny i zbiorowa odpowiedzialność we Włoszech

Ludność chroni się w górach przed represjami policji

Wspaniała postawa włoskiej klasy robotniczej, manifestującej przeciwko faszystowskiej zbrodni zamachu na Togliatti'ego — podyktowała czynnikom rządowym nowe formy gwałtu i represji. Do walki przeciw proletariatowi użyto artylerii i aut pancernych.

Strzelanie do demonstrujących tłumów i demolowanie lokali robotniczych jest na porządku dziennym. Rząd rozpatruje projekty drakońskich ustaw zabraniających robotnikom prawa do strajku i przygotowuje militaryzację kolei, poczty i telegrafu.

Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Scelby została podjęta akcja terroru policyjnego w prowincji Siena, w której biorą udział 4 bataliony karabinierów, wyposażone w auta pancerne, lekką artylerię i oddziały spadochronowe. Prawie wszyscy mieszkańcy tej strefy, t.j. około 5 tysięcy osób, którzy uczestniczyli w strajku generalnym, zmuszeni byli schronić się w góry przed represjami policji.

Jak podaje oficjalna agencja ANSA, policja ma do dyspozycji samolot, który pełni funkcje wywiadowcze, informując, gdzie schronili się zbiegowie.

Policja strzela do tłumów

Ucieczka mieszkańców, którzy zmuszeni są szukać schronienia w górach i zatarasowywać olbrzymimi głazami przejścia, przypomina tragiczne dni okupacji hitlerowskiej. Policja, nie mogąc wykryć odpowiedzialnych za zajścia, jakie miały miejsca w czasie strajku generalnego, ponieważ uczestniczyła w nich cała ludność, rozpoczęła akcję represji w stosunku do wszystkich mieszkańców.

W czasie strajku policja przyjęta została przez ludność okrzykami: „Niech żyją siły ludowe". Kiedy jednak nadeszły nowe posiłki, policja zaczęła bez żadnej przyczyny strzelać do manifestantów. Reagując na ten niczym nieusprawiedliwiony gwałt, manifestanci rozbroili policję. W czasie starcia został zabity podoficer karabinierów Ranieri i policjant Carboni.

W czasie pogrzebu podoficera karabinierów i policjanta, doszło do nowych zajść. Kiedy orszak pogrzebowy przechodził ulicami miasta, z tłumu padł strzał rewolwerowy, nie raniąc jednak nikogo. Policja zaczęła strzelać do zamkniętych okien lokalu Związku Robotników Rolnych, by wywołać wrażenie, że stamtąd padł strzał, a następnie wpadła do lokalu, demolując całe wnętrze.

Do starcia doszło również w miejscowości Varcelese w prowincji Turyn w konsekwencji bezprawnego aresztowania 7 robotników. Na aresztowania mieszkańcy odpowiedzieli natychmiastowym ogłoszeniem strajku generalnego. Gwałty i represje policji wywołały głębokie oburzenie wśród szerokich warstw ludności.

Wielkie manifestacje protestacyjne

W Mediolanie, Turynie, Genui, Florencji, Bolonii i Parmie przygotowują się wielkie manifestacje protestacyjne, w czasie których demonstranci będą żądali wypuszczenia aresztowanych. Wszystkie organizacje demokratyczne: Izby Pracy, oddziały partii komunistycznej, związek partyzantów oraz związek więźniów politycznych — starają się wszelkimi sposobami przyjść z pomocą ofiarom reakcji. Najbardziej znani adwokaci Rzymu zebrali się w Izbie Pracy, by zastanowić się nad sposobem przyjścia im z pomocą.

W Rzymie aresztowano w czasie strajku 216 osób. 66 osób zostanie przekazanych władzom sądowym.

W poniedziałek zmarł w Rzymie robotnik Filipo Olian, postrzelony przez policję w pierwszym dniu strajku.

Ograniczenie prawa strajkowego

Jak podaje prasa włoska, rozpatrywane są obecnie projekty, mające na celu ograniczenie prawa strajkowego robotników w razie wybuchu nowej fali strajkowej we Włoszech. Rada ministrów zaakceptowała projekt militaryzacji kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd. Uchwalenie tych projektów przez parlament zostało odłożone do jesieni, w nadziei przeprowadzenia w tym czasie przy pomocy katolickich związków zawodowych rozłamu we włoskiej konfederacji pracy.

Aktualne zadania PPS tematem obrad aktywów wojewódzkich

W okresie od 23 do 30 bm. w ośrodkach wojewódzkich PPS na terenie całego kraju odbędą się obrady aktywów. Na zebraniach tych, na temat aktualnych zadań PPS, przemawiać będą działacze centralni, według następującego terminażu:

23.VII WK PPS Wrocław tow. Stefan Matuszewski
25.VII WK PPS Kraków tow. Tadeusz Ćwik
25.VII WK PPS Katowice tow. Włodzimierz Reczek
25.VII WK PPS Rzeszów tow. Lucjan Motyka
27.VII WK PPS Kielce tow. Stefan Arski
27.VII WK PPS Bydgoszcz tow. Włodzimierz Reczek
27.VII St. K. PPS Warszawa tow. Tadeusz Ćwik
28.VII WK PPS Lublin tow. Tadeusz Ćwik
28.VII WK PPS Poznań tow. Wł. Reczek
28.VII WK PPS Łódź tow. St. Arski
29.VII WK PPS Warszawa tow. Stefan Arski
29.VII WK PPS Gdańsk tow. Lucjan Motyka
29.VII WK PPS Białystok tow. Stefan Matuszewski
30.VII WK PPS Szczecin tow. Tadeusz Ćwik
30.VII WK PPS Olsztyn tow. Włodzimierz Reczek

Czy Bidault zaproponuje w Hadze konferencję 4 w sprawie Berlina?

PARYŻ (Obsł. wł.). Z Hagi donoszą, że w poniedziałek rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Obrady toczą się przy zachowaniu ścisłej tajemnicy. Według skąpych wiadomości, które przedostają się na łamy prasy holenderskiej, ministrowie obradują nad zagadnieniami o charakterze strategicznym, nad programami dotyczącymi Niemiec oraz nad zagadnieniem koordynacji „obrony" kolonii w Azji południowo-wschodniej i w Afryce.

Nawpół oficjalny „Le Monde" usiłuje przekonać opinię publiczną Francji, że Bidault wystąpi w Hadze jako „orędownik" nawiązania czterostronnych rozmów w sprawie Niemiec.

„Le Monde" podkreśla, że konferencja 5 ministrów spraw zagranicznych w Hadze zostanie poświęcona w pierwszym rzędzie problemowi Berlina. „Bidault — pisze dziennik — zamierza zaproponować nową konferencję 4-ch nad całością problemu niemieckiego".

Korespondent londyński dziennika zauważa, że Anglia zdaje się skłaniać ku francuskiemu punktowi widzenia.

„Figaro" przytacza następującą opinię „neutralnego dyplomaty": „Dla czego nie podjąć rozmów nad całością problemu niemieckiego? Uregulowanie problemu Berlina winno się odbywać równolegle do rozmów, dotyczących innych kwestii."

Korespondent waszyngtoński „Figara" pisze: „zdaje się, że Amerykanie nie widzą dobrze, w jakim kierunku zwrócić swoje wysiłki, żeby doprowadzić do rozwiązania problemu berlińskiego. Jeżeli Rosjanie pozwoliliby aliantom z godnością wycofać się z Berlina, w Waszyngtonie składanoby sobie gratulacje.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 198 Warszawa, 20 lipca 1948 Rok 54

Droga walki

MOTYW przewodni przemówienia tow. Józefa Cyrankiewicza, wygłoszonego na zebraniu centralnego aktywu PPS w dn. 17 lipca, zawiera się w tytule, którym zaopatrzyliśmy we wczorajszym „Robotniku" jego mowę „Przez walkę do Socjalizmu". Ten motyw walki występuje zresztą z równą siłą w ostatnim przemówieniu tow. Romana Zambrowskiego na aktywie centralnym PPR. Obie Partie klasy robotniczej uznały więc za celowe i wskazane przypomnieć zarówno swym członkom, jak masom pracującym całej Polski, że droga do socjalizmu wiedzie wyłącznie poprzez walkę klasową. Że ustrój demokracji ludowej stwarza wprawdzie dogodne dla mas pracujących warunki prowadzenia tej walki, ale bynajmniej nie eliminuje jej i nie zapewnia jakichś cudownych, pokojowych dróg do socjalizmu.

Uświadomienie sobie istoty i charakteru demokracji ludowej, jako etapu na drodze od kapitalizmu do socjalizmu, jest o tyle ważne, że w obozie socjalizmu polskiego trwa jeszcze wciąż proces przezwyciężania starych błędów, odziedziczonych po reformistycznej i oportunistycznej przeszłości naszej Partii. Przeszłości, obciążonej ponadto nacjonalistycznymi tradycjami.

Byłoby rzeczą zgubną, gdyby miejsce tych, z takim nakładem wysiłku, przezwyciężanych naleciałości obcej ideologii, zajęły nowe pomyłki ideologiczne i polityczne. Gdyby na przykład zamiast fałszywej teorii o możliwości pokojowego przekształcania się kapitalizmu w socjalizm przyjęła się niemniej fałszywa teoria o pokojowym przeobrażaniu się demokracji ludowej w socjalizm. W nowych warunkach powstają nowe formy walki i nowe zadania polityczne. Ale — jak podkreśla z naciskiem tow. Cyrankiewicz — „walka trwa, walka nie słabnie, walka się toczy, toczy się w mieście i na wsi, na każdym odcinku życia społecznego".

KONSEKWENCJE takiego postawienia sprawy drogi do socjalizmu są oczywiste. Wymaga ono odpowiedniej postawy Partii, jej aparatu i ogółu mas członkowskich. Zarówno na płaszczyźnie ideologicznej i politycznej jak i na płaszczyźnie organizacyjnej. Sformułowania ideologiczne i teoretyczne nie są tu oderwanymi rozważaniami na temat przemian socjologicznych, nie są poszukiwaniem prawdy absolutnej w zakresie rozwoju społecznego. Są zasadniczymi wytycznymi, z których płyną wskazania strategiczne i taktyczne dla ruchu robotniczego. Są orężem w walce. Nieustanna analiza zachodzących wydarzeń i rozgrywających się wypadków, nieustanne formułowanie praktycznych wskazań politycznych dla żywego ruchu możliwe jest tylko wtedy, kiedy Partia rozporządza odpowiednim uzbrojeniem teoretycznym, wyrastającym z ideologii marksizmu - leninizmu.

Z kolei zaś, jeżeli Partia i ruch robotniczy znajdują się nieprzerwanie w ogniu walki, to aparatowi partyjnemu przypada w udziale kierowanie tą walką. Tej roli nie potrafi oczywiście spełnić aparat zbiurokratyzowany, aparat urzędniczy. Dlatego działacz i aktywista partyjny, któremu siłą rzeczy przypadają w udziale do spełnienia pewne funkcje biurokratyczne, nie może i nie powinien zapominać ani na chwilę, że funkcje te mają wprawdzie znaczenie ważne dla sprawnego funkcjonowania aparatu, ale nie są one bynajmniej celem samym w sobie.

Gdyby sprawa socjalizmu była sprawą zarządzeń administracyjnych, gdyby wielki proces przemian społecznych dał się zamknąć w dekretach i okólnikach — wtedy partia byłaby przecież zupełnie zbędna. Bo i pocóż byłoby dublować funkcje państwowego aparatu biurokratycznego. Ale sprawa socjalizmu nie jest sprawą administracji, lecz sprawą walki politycznej, rozgrywającej się na gruncie istniejących konfliktów klasowych. Dlatego Partia jest i zawsze będzie organizacją polityczną, a jej aparat ma przede wszystkim funkcje polityczne.

TOW. CYRANKIEWICZ sformułował w swym przemówieniu zadania naszej Partii na najbliższy okres. Zadania na odcinku wewnętrzno-partyjnym i ogólno-politycznym. Zanalizował drogę, którąśmy przebyli na ostatnim etapie od 17 marca. Uwypuklił te zasadnicze błędy i niebezpieczeństwa, których Partia winna się szczególnie wystrzegać. Równocześnie zaś powiązał te zadania z odpowiednim przystosowaniem do nich aparatu partyjnego. Każdy członek Partii, a zwłaszcza każdy jej aktywista musi teraz wyciągnąć odpowiednie wnioski z tego, co mówione było na centralnym aktywie partyjnym w Warszawie.

Jeżeli cała Partia potrafi sobie przyswoić te wskazania, które padły na sali Stołecznego Komitetu PPS w dniu 17 lipca, tak jak potrafiła sobie przyswoić wskazania, które padły na tej sali równo cztery miesiące przed tym, dnia 17 marca — wówczas pomyślnie osiągnie następny etap na drodze do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego, i wespół z bratnią PPR uczyni dalszy krok na drodze przeobrażania polskiej demokracji ludowej w socjalizm poprzez odpowiednio prowadzoną walkę klasową.

Polska droga do socjalizmu nie jest bowiem niczym innym, jak tylko drogą międzynarodowego, rewolucyjnego socjalizmu przystosowanego do polskich warunków. Jest tak samo drogą walki klas.

Wrocław żyje w gorączce ostatnich wielkich przygotowań

Napisała Danuta Sochacka

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Wrocław, w lipcu

Gdyby można było położyć dłoń na pulsie miasta, wyczułoby się jego przyspieszone, gorączkowe tętno. Tętno takie samo, jak u człowieka, oczekującego niecierpliwie, trochę nerwowo, na jakąś bardzo radosną i ważną chwilę, na coś, co ma nadejść już niedługo, a poprzedzone było długim, pełnym pracy i wysiłku oczekiwaniem.

Przyspieszone uderzenia pulsu wielkiego miasta oznaczają ostateczny, końcowy wysiłek. Tak niewiele pozostało już czasu. Dni i noce we Wrocławiu są ogromnie krótkie, a granica między nimi zaciera się niepostrzeżenie. Kiedy płowieje ciemny granat nocnego nieba i zaczynają gasnąć reflektory, wstają od stołów kreślarskich zmęczeni graficy, robotnicy odkładają narzędzia, tłumacząc nadchodzącej dziennej zmianie wszystko, co pozostaje jeszcze do zrobienia. Ciągłość musi być zachowana, nic nie może zahamować wielkiego wyścigu z uciekającym czasem. Nakreślony w najdrobniejszych szczegółach plan prac wielotysięcznego zespołu nie może ulec najmniejszej zmianie. Już nie na dni, nie na godziny, ale na minuty liczy się we Wrocławiu czas...

Miasto „świeżo malowane"

To jasne, że ośrodkiem tego niezwykłego, szaleńczego tempa jest wystawa. Ale gorączkowa atmosfera ostatnich godzin wielkiej pracy, udziela się całemu miastu. Wystawowy „narkotyk" przenika wszędzie.

W pogodną, letnią niedzielę, stworzoną, zdawałoby się do wypoczynku i „programowego" lenistwa ludzie we Wrocławiu krążą po ulicach zaaferowani, obarczeni ogromną ilością zadań i spraw, które załatwić należy zaraz, natychmiast, niezwłocznie...

Dziewczęta w roboczych fartuchach wspinają się wysoko na strome drabinki, myjąc wystawowe szyby, malarze w zachlapanych farbą kombinezonach kładą jeszcze ostatni lakier na drzwiach i futrynach okien nych. Gdzieś wysoko na rusztowaniu gwiżdże młody mularz, wygładzając jasny, świeżutki tynk nowoodbudowanego domu. W powietrzu unosi się ostry, terpentynowy zapach świeżej farby — farbą pachną sklepy, pachną wnętrza domów i wielkich wrocławskich hoteli. Całe miasto jest „świeżo malowane".

Ulicami przejeżdża z wyciem syreny strażacki wóz z niebotyczną drabiną. Nie bójcie się, to nie pożar, skądżeby... To tylko strażacy, zmobilizowani do prac wystawowych, rozwieszają flagi i barwne transparenty, barwiąc biało i czerwono szare miejskie mury. Mali chłopcy otaczają zwartym kołem drabinę, drżącymi z emocji głosikami proponując pomoc. Oni też chcieliby się dziś na coś przydać. To straszne, że wąsaty strażak rozpędza młodych entuzjastów, mówiąc, że przecież nie ma czasu i że każdy musi się dziś spieszyć, a nie bawić.

Po dwóch tygodniach

Jasnobłękitna, stalowa iglica odcina się cieniutką, ciemną linijką od nieba, tak samo jak ona błękitnego. Jest tak smukła, że zdawać by się mogło — pierwszy silniejszy wiatr przełamie i obali na ziemię tę delikatną konstrukcję. Ale to tylko pozory. Iglica jest wytrzymała i silna, zaprojektowana i skonstruowana z nieomylną precyzją. To ona — symbol piękna i siły — wita nas znowu przy wejściu na teren wystawy.

Idziemy więc znów przez tereny wystawowe. Tą samą co przed dwoma tygodniami trasą — przez wejściową kolumnadę do hali „czterech kopuł", potem do pawilonu rolnictwa, hali przemysłu, do wielkiej hali ludowej, w której kuluarach montuje się wystawę historyczną.

Idziemy, coraz bardziej zaciekawieni, coraz bardziej pochłonięci. Przed dwoma tygodniami była to jeszcze mieszanina niedokończonych form i kształtów, coś, czego postać ostateczną można było zaledwie przeczuwać. Dziś wystawa zaczęła już mówić. Z chaosu wyłonił się obraz wyrazisty, nadspodziewanie piękny. Otwarta, piękna książka, z której czytać już może każdy, książka, której lektura porywa, wciąga coraz mocniej, przykuwa.

Otwarta księga

Pomyślmy. Tak wiele niezmiernie ciekawych i ważnych zagadnień związanych z interesującą nas wszystkich sprawą Ziem Odzyskanych uchodzi naszej uwadze. Wiemy w ogólnych zarysach, że na odzyskanej ziemi buduje się nowe życie. Wiemy, że przemysł, że rolnictwo, że osadnictwo... Jakiś fragment widzieliśmy na własne oczy, o czymś innym czytaliśmy lub słyszeliśmy. Ale — przyznajmy szczerze — znamy tylko fragmenty wielkiego dzieła. Bo przecież, ile trzeba by przestudiować statystyk, przeczytać niezawsze dostępnych nam fachowych sprawozdań, aby wiedzieć wszystko, mieć jasny obraz wielkiej całości. Ale tutaj, na wystawie, te właśnie statystyki czy sprawozdania zamknięte w długich szeregach cyfr czy wielostronicowych tomach — wyzwolono z ich nieefektownej postaci. Pozwolono im mówić najzrozumialszym, najprostszym językiem plastyki, przeobrażono w obraz, rzeźbę, grafikę, film, fotografię.

To właśnie jest ten ogromny sukces wystawy. Nowe łatwo zrozumiałe i łatwo przyswajalne formy — pozwalają nam posiąść nową, wszechstronną znajomość wielkiego zagadnienia, mówią o wielkim problemie Ziem Odzyskanych, niemal wszystko, co o nim trzeba powiedzieć.

Wędrówka wśród zagadnień pochłania. Tak jest już dziś, w przededniu otwarcia. Choć obraz jest jeszcze niepełny, choć wędrować trzeba jeszcze przez nagromadzone stosy rusztowań, wymijać niezliczone przeszkody, to jednak walka z chaosem dobiega końca.

Pracowita niedziela

Pogodna, błękitna niedziela lipcowa, to dzień wielkiej pracy na wystawie. Do ostatecznego uprzątania terenu stanęli ochotniczo wszyscy administracyjni i techniczni pracownicy wystawy, ich rodziny, młodzież szkolna, harcerze.

Mały, może czternastoletni harcerzyk wywija w zapale miotłą, uprzątając z gładkiego betonu dziedzińca strużyny drzewa, odłamki cegły. Porządnie, czysto, do ostatniej drobiny.

— Co, i tobie kazali tu też przyjść?

— Wcale nie kazali — oburza się harcerzyk, odgarniając opadający na piegowatą buzię kosmyk włosów. Sami chcieliśmy przyjść, wszyscy moi koledzy. Przecież trzeba pomóc, bo tyle jeszcze roboty. Ale ładnie tu, co — harcerzyk kreśli ręką szeroki łuk, ogarniając nim jasne budynki dokoła, wysoką iglicę i trzy łuki ze złotawego drzewa...

Za przerzuconym nad jezdnią mostkiem, na terenie B, praca dobiega końca. Pawilony uzyskały już swój ostateczny kształt. Kioski kiermaszowe napełniają się już towarem. Można nawet robić już pierwsze, nieoficjalne zakupy — wodę sodową, słodycze. A kwiaty na obu wielkich mapach Polski — rozkwitły rzeczywiście. Barwnie, błękitnie, czerwono i żółto. Na czas.

I tutaj, na terenie B liczy się uciekające szybko godziny. Czterdzieści osiem, trzydzieści sześć... już tylko godziny pozostały do wielkiego dnia Wrocławia...

„Bujanie" w powietrzu czyli ober-szaber

Anglo — amerykańskie lotnictwo pod pozorem aprowizowania „zablokowanego" Berlina, wywozi stamtąd do siebie cenne maszyny i surowce.

Rys. Jerzy Zaruba

Przed stu laty

w

Neue Rheinische Zeitung.

Organ der Demokratie.

Nr 48 18 LIPCA 1848

Dublin, 13 lipca. W Irlandii areszty mnożą się z każdym dniem. W dniu wczorajszym aresztowano Magee i Hollywood'a, rzekomo za separatystyczne przemówienia w hrabstwie Wicklow. Magee jest jednym z najzręczniejszych ludzi wśród młodo-Irlandczyków, jest zarówno mówcą, jak i pisarzem oraz organizatorem. Hollywood był członkiem delegacji, która w marcu składała tymczasowemu rządowi w Paryżu adres z życzeniami. Obaj zostali wbrew prawu pozbawieni wolności.

W okresie zmagających się ruchów rewolucyjnych, również Irlandczycy ponownie rozpoczęli walkę o niepodległość narodową. Anglicy brutalnie zdławili niepodległościowy ruch irlandzki.

*

nr 50 dn. 20 lipca 1848

Kraków, 11 lipca. Dzisiejszej nocy wydano z Podgórza 9 naszych braci carowi. Byli oni pod austriacką opieką, którą im przyrzekł, jak każdemu mieszkańcowi Austrii, minister Pillersdorf. Tak wygląda w praktyce ta „opieka". Tak samo wydają rewolucjonistów Prusy, tak samo i Austria. Nieszczęście polskich rewolucjonistów ma być kitem dla sklejenia świętego przymierza.

Nagrody dla kolejarzy — przodowników pracy

We współzawodnictwie i racjonalizacji pracy kolejarzy DOKP — Katowice, wysunęła się na czoło wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych w Polsce. Najbardziej wyróżniającym się przodownikom pracy i racjonalizatorom przyznane zostały dyplomy uznania i nagrody.

Uroczystość wręczenia nagród i dyplomów, odbyła się w sali Filharmonii śląskiej i została połączona z koncertem na cześć przodowników pracy. Ogółem wręczonych zostało trzynaście dyplomów i nagród.

Wyróżnieni i nagrodzeni zostali m. in. maszyniści parowozowi: Michał Omieciński i Stanisław Perda, starszy ustawiacz Paweł Nawara i pracownik służby elektrotechnicznej Karol Długaj — wynalazca ulepszonych latarń przy semaforach.

Na marginesie

Jedność młodzieży...

Wśród wielu trosk, jakich dostarcza nam okres obecny, okres budowania tak odmiennej, od dawnych, pozostawionych nam przez przeszłość wzorów Polski, niewątpliwie do najpoważniejszych, należy troska o nasze młode pokolenia. Bo na cóż zdadzą się wszelkie obecne wysiłki i trudy, jeśli nie staniemy tych, którzy dźwigną na swych barkach, niełatwe zadanie kontynuowania rozpoczętego dzieła. I jeśli pragniemy szczerze rozbudzić w naszym młodym pokoleniu zapał do pracy, entuzjazm, umiejętność pokonywania przeciwności, silną wolę to nie są to żadne, zdawkowe frazesy, a rzeczywiste potrzeby naszego życia, które nie może opierać się na zgorzkniałych sceptykach, na ludziach pozbawionych wiary, że to co robią, robią słusznie. I że praca ta warta jest wytężenia wszystkich sił, oddania, poświęceń. I, że nie wolno żyć jedynie dniem dzisiejszym, ale należy zawsze myśleć o przyszłości, o tych, którzy przyjdą po nas.

Toteż śledzimy uważnie każdy przejaw życia naszej młodzieży. I raduje nas niepomiernie każdy dowód jej tężyzny fizycznej i moralnej, udział w dziele odbudowy kraju, pęd do wiedzy. I bolą serdecznie dające się jeszcze zauważyć resztki okupacyjnych pozostałości, objawy załamania się, tani cynizm, lekceważenie dorobku starszego pokolenia, przedwczesne pragnienie użycia za wszelką cenę.

Dlatego też na dzieło zjednoczenia ruchu młodzieżowego, na Związek Młodzieży Polskiej, powstający na Kongresie Wrocławskim patrzymy z dużą sympatią. Organizacja, licząca z górą 700 tys. członków, jednocząca wszystkie ideowe organizacje młodych, niewątpliwie będzie dużą, atrakcyjną siłą, oddziaływującą na całą młodzież polską, organizacją, współdziałającą w najszerszym zakresie we wszelkich poczynaniach współczesnej Polski, czerpiącą z bogatej tradycji wolnościowej narodu, przepojoną duchem społecznego postępu. Zjednoczenie pozwoli pomnożyć wysiłki i prace, równocześnie nie marnotrawiąc dorobku poszczególnych, demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Kongres wrocławski oznacza zatarcie dotychczas istniejących różnic w ruchu młodzieżowym. Różnic politycznych, które w najmniejszym stopniu nie powinny dzielić młodego pokolenia, różnic pochodzenia. Po raz pierwszy w szeregach jednej organizacji znajdzie się młodzież robotnicza, chłopska i inteligencka, aby wspólnie pracować dla jednego celu, dla zapewnienia krajowi i narodowi lepszej przyszłości. I okaże się na pewno, jak wiele istnieje między tą młodzieżą wspólnych cech i że najlepszą najpewniejszą drogą jest jedna droga. Choćby dlatego, że pozwala ona na najbardziej ekonomiczne użycie sił i środków, którymi w Polsce nie dysponujemy w nadmiernej ilości.

Młodzież polska, która zdała już swój pierwszy egzamin w szeregach „Służby Polsce", egzamin z wynikiem bardzo dobrym, obecnie zdaje go po raz drugi. W, wyniki wątpić nie sposób.

Chodzi jedynie o to, aby rosły nieustannie szeregi młodych ludzi, porzucających zachowywaną z tych czy innych pobudek do tej pory bierność, ludzi świadomych zarówno swoich praw, jak i ciążących na nich obowiązków, ludzi związanych na złe i dobre z ideą postępu, ideą, stanowiącą nieomylny drogowskaz przyszłych polskich pokoleń.

ZEFA

W. Z. O.

Wiktor Kościński

Na dzień otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych należy zreasumować sens tej największej imprezy ostatnich lat.

Będzie ona, niewątpliwie, jedynym w swoim rodzaju plastycznym bilansem prac i wysiłków Polski współczesnej, Polski demokratycznej, Polski robotników, chłopów i inteligentów pracujących, wysiłków dokonanych w ciągu minionych trzech lat na Ziemiach Odzyskanych.

Oto przejście od zniszczeń i ruin do nowego, potężnego nurtu życia na wszystkich odcinkach. Oto wyraz wysiłku milionów pionierów, których moralnie i finansowo wspomagał Rząd i całe polskie społeczeństwo.

Oto wspaniałe wyniki trzech lat pracy, samozaparcia, ofiar z myślą o lepszej przyszłości, o budowaniu jutra całego narodu.

Stąd czerpać będziemy siłę i moc do dalszych wysiłków, do dalszych prac — do dalszych, niemniej wspaniałych wyników.

Bowiem nowy ustrój Polski, jako państwa demokratyczno - ludowego, w którym obalono wyzysk kapitalistów i obszarników, wyzwolił takie potężne źródła energii, że zdołały pokonać największe trudności. I to nam pokaże Wystawa Ziem Odzyskanych.

Wielkie, wspaniałe wyniki, osiągnięte przez nas na Ziemiach Odzyskanych stanowią zarazem najlepszą odpowiedź wszystkim podżegaczom imperialistycznym, usiłującym hodować niemieckie tendencje rewanżowe, zwłaszcza po to, aby odwrócić uwagę narodu niemieckiego od istotnych, przed nim stojących, zadań, jakimi są obalenie we własnym kraju wyzysku i ucisku ekonomicznego, źródła wszelkiego politycznego awanturnictwa. Zarówno imperialistom niemieckim jak i ich protektorom wyniki naszej pracy w sposób niezbity mówią, że zagadnienie polskości Ziem Odzyskanych stało się faktem. Fakt ten jest nieodwracalny. Ceną jego było morze krwi, przelanej przez naród polski w nieubłaganej walce z niemieckim faszyzmem hitlerowskim, oraz przelanej wspólnie w boju przez żołnierzy radzieckich i polskich, których ofiarą życia, złożoną w walce orężnej z germańskimi najeźdźcami, zwróciła nam na zawsze Ziemie Odzyskane. Wystawa Ziem Odzyskanych stanie się potężną manifestacją tego nierozerwalnego braterstwa broni, które powstało na polach bitew na szlaku od Lenino aż do Berlina, wyrazem nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Stosunek do zagadnienia Ziem Odzyskanych dla nas, którzyśmy w ponowne objęcie tych Ziem, przywrócenie ich do życia i zagospodarowanie, włożyli tyle wysiłku i poświęcenia, jest najważniejszym probierzem przyjaźni do Polski.

Wszelkie gołosłowne oświadczenia zagranicznych mężów stanu o ich rzekomo przyjaznych uczuciach dla Polski, którym równocześnie towarzyszą ataki na naszą dzisiejszą granicę zachodnią na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej, nie mogą być przez nas inaczej oceniane, jak tylko, jako zwykły wyraz politycznej obłudy.

Natomiast wyrazem prawdziwej przyjaźni, konsekwentnej w czynach, jest stała postawa Zw. Radzieckiego wobec sprawy naszych granic zachodnich, a przede wszystkim znane oświadczenie Generalissimusa Stalina w tej sprawie. To stanowisko ostatnio zostało jaknajsilniej podkreślone w uchwałach Konferencji Warszawskiej ośmiu ministrów spraw zagranicznych, które stwierdziły, że dzisiejsza granica zachodnia Polski, granica na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, to granica niewzruszalna, granica pokoju.

To stwierdzenie było od początku najistotniejszą treścią i myślą przewodnią Wystawy Ziem Odzyskanych.

Delegacje zagraniczne u Premiera RP

Dnia 17 bm. Premier tow. Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą w Warszawie grupę profesorów, reprezentujących medycynę światową, którzy przybyli do Polski w celu nawiązania współpracy z lekarzami polskimi.

Gościom zagranicznym towarzyszyli, minister Zdrowia dr Tadeusz Michejda i prof. dr. Andrzej Biernacki.

Dnia 19 bm. Premier tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z Francji.

Manifestacja przyjaźni czechosłowacko-polskiej

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, na górze Radhost na południowo - wschodnich Morawach odbyła się manifestacja przyjaźni czechosłowacko - polskiej.

W uroczystości wzięły udział delegacja polska w składzie: min. Rabanowski, min. Dąb - Kocioł, tow. min. Świątkowski, tow. wicemin. Sokorski i ambasador RP. w Pradze Olszewski.

Ze strony czechosłowackiej obecni byli wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego pani Hodinowa-Spurna, min. Nejedly, min. Neuman i min. Ludmiła Jankovcova.

W uroczystości uczestniczyły tysiączne rzesze ludności czechosłowackiej i polskiej

Nagrody dla czołowych zespołów świetlicowych

KATOWICE. — Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce przeznaczono pół miliona zł. na nagrody dla świetlicowych zespołów artystycznych metalowców, które w ostatnich eliminacjach wykazały się najlepszymi wynikami. Nagrody te mają być użyte na zakup kostiumów i sprzętu.

Wyasygnowane fundusze rozdzielono pomiędzy 22 artystyczne zespoły amatorskie.

Najwyższe nagrody w wysokości po 40 tys. zł. otrzymały zespoły pracowników Fabryki Sygnałów Kolejowych oraz Fabryki Aparatów Elektrycznych „Ciszewski" w Bydgoszczy.

Cenne dokumenty odnaleziono w Opolu

W Opolu znaleziono cenne dokumenty, pochodzące z okresu, gdy Opolszczyzna pozostawała pod władaniem książąt piastowskich.. M. in. odnaleziono wielką pieczęć piastowską, pochodzącą z XVI wieku oraz szereg dokumentów dotyczących Cechów opolskich

Badaniem dokumentów zajmuje się kustosz Muzeum Opolskiego.

Tragiczna śmierć 23 harcerek z Łodzi w falach Bałtyku

W dniu 18 lipca na koloniach harcerskich w Ustroniu zdarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego zginęły 23 harcerki z Łodzi i kierowniczka kolonii A. Markiewicz. Wypadek zdarzył się w czasie wycieczki morskiej.

Wskutek wysokiej fali 2 łodzie wypełnione harcerkami wywróciły się i znajdujące się w nich dziewczęta zaczęły tonąć. W wyniku natychmiastowej akcji ratunkowej 16 harcerek uratowano, 23 zaś i kierowniczka wycieczki utonęły.

Łódzkie władze miejskie zawiadomione o tym tragicznym wypadku wyłoniły natychmiast komisję, z wiceprezydentem miasta tow. Bugajskim na czele, która przeprowadzi na miejscu badania okoliczności katastrofy.

Jak się dowiadujemy tow. Premier Cyrankiewicz, zarządził wysłanie komisji międzyministerialnej, złożonej przez przedstawicieli Ministerstwa Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa i Oświaty, celem zbadania wypadku, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i wydania zarządzeń, któreby na przyszłość zapobiegły podobnym wypadkom.

Arabowie ugięli się przed groźbą zastosowania sankcji

Walki w Palestynie trwają mimo rozejmu

Pod groźbą zastosowania sankcji państwa arabskie wyraziły zgodę na zaniechanie działań wojennych, wysuwając żądania wstrzymania imigracji Żydów w okresie rozejmu.

Walki, trwające mimo wejścia w życie zawieszenia broni, przyniosły poważne sukcesy wojskom żydowskim na wielu odcinkach frontu.

Sensację w kołach politycznych wywołały ogłoszone materiały, świadczące o poważnym powiązaniu Bernadotte z imperializmem amerykańskim.

LAKE SUCCESS (PAP)). — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza w depeszy przesłanej na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oświadczył, iż państwa arabskie wobec groźby zastosowania przeciwko nim sankcji, zmuszone są wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych w Palestynie. Zgoda ta udzielona zostaje pod następującymi trzema warunkami:

1) Imigracja Żydów do Palestyny w okresie rozejmu ulegnie całkowitemu wstrzymaniu;

2) uchodźcy arabscy z miast zajętych przez Żydów, muszą mieć zapewnione prawo powrotu do swych dawnych siedzib;

3) okres trwania rozejmu musi być ściśle ustalony, gdyż przedłużanie się rozejmu jest korzystne dla Żydów.

Sytuacja na frontach

LONDYN (PAP). — W ciągu niedzieli oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek walki na wszystkich frontach Palestyny trwały z niesłabnącą siłą, mimo wejścia w życie rozejmu.

Na froncie południowym Egipcjanie bombardowali kilka osiedli żydowskich. W Kairze ogłoszono, że Egipcjanie zajęli miejscowość Bet Ramah.

Komentując dziewięciodniowe walki w Palestynie, korespondent agencji Reutera stwierdza, że Żydzi polepszyli swe pozycje, zajmując 4 ważne miasta arabskie: Lyddę wraz z lotniskiem, Ras el Ein, Ramleh i Nazareth. Ponadto zdołali oni znacznie skrócić swe linie komunkacyjne i oczyścić w znacznym stopniu wybrzeże Palestyny, usuwając tym samym bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażające ich stolicy Tel Avivowi, lub Haifie.

Bernadotte przybył na Rodos

Agencja Reutera donosi, że rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Folke Bernadotte przybył w poniedziałek po południu do swej kwatery głównej na wyspie Rodos.

NOWY JORK (SAP). — Dziennik „Daily Worker" w artykule komentującym działalność mediatora ONZ. hr. Bernadotte, pisze, że już w 1940 roku zdemaskował działalność Bernadotte'a, który usiłował werbować merykańskich lotników do walki przeciw Związkowi Radzieckiemu pod wodzą fińskiego generała Mannerheima.

Kulisy dawnej działalności Bernadotte

Podobno Bernadotte miał w owym czasie luksusowe mieszkanie w budynku „Bank of Manhattan", mieszczącym się przy Wall Street 40, w Nowym Jorku, i tutaj koncentrowała się ta jego nielegalna akcja potajemnej wysyłki lotników amerykańskich do Finlandii, wbrew ustawie o neutralności U. S. A. Wówczas „Daily Worker" zdemaskował propozycję Bernadotte, który zaproponował jednemu z pracowników redakcji „Daily Worker" „subsydium", wynoszące 750 dolarów miesięcznie i ponadto ubezpieczenie, jeżeli będzie walczył po stronie Mannerheima".

Ta rewelacja narobiła wiele hałasu koło postaci Bernadotte, co zmusiło go do porzucenia pięknej kwatery „artabowej" przy ul. Wall Stretet i zaniechania nielegalnej działalności w walce przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Artykuł „Daily Worker" jasno wykazuje, że Bernadotte był zawsze związany z amerykańskimi reakcjonistami.

Zamach na sekr. gen. komunistycznej partii Japonii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Tokio, że sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Tokuda został przewieziony do szpitala, gdzie opatrzono mu rany i pozostawiono go na dalszej kuracji. Zdrowiu jego nie zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Zamachowiec został aresztowany.

B. kanclerz Bruening jedzie do Niemiec

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że ze St. Zjednoczonych przybył do Southampton b. kanclerz niemiecki z okresu przedhitlerowskiego — dr Heinrich Bruening. Bruening oświadczył dziennikarzom, że pozostanie kilka dni w Anglii a następnie uda się na czterotygodniowy pobyt do Niemiec, gdzie odwiedzi swą chorą siostrę, zemieszkałą w Muensterze.

Polsko-czechosłowackie koncerty radiowe

Wczoraj Polskie Radio rozpoczęło wspólnie z Radiem Czechosłowackim nadawanie porannych koncertów dla świata pracy. Koncerty odbywać się będą codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 5.20 do 6.00. W transmisjach tych biorą udział rozgłośnie czechosłowackie Praga I, Brno I oraz Ostrawa, ze strony polskiej: radiostacje: Kraków, Katowice, Łódź i Wrocław.

Związek Samopomocy Chłopskiej w walce o postęp i demokratyzację wsi

Doniosłe uchwały Plenum Zarządu Głównego ZSCh

Siódme zebranie plenarne Zarządu Głównego Z. S. Ch., odbyte w dniach 17 i 18 lipca 1948 r., podjęło szereg ważnych uchwał, dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

W uchwałach tych, Plenum Z.S.Ch. stwierdza m. in.:

Masy chłopskie, zrzeszone w Z.S.Ch. rozumieją, że stanowią one część wielkiego obozu walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Nakłada to na masy pracujące Polski wielkie obowiązki.

Aby zbudować sprawiedliwą Polskę — głoszą uchwały — musimy dążyć do usunięcia również na wsi wyzysku człowieka przez człowieka. W tym celu konieczne jest zwiększenie czujności, aby interesy chłopów zrzeszonych w Z. S. Ch., oraz interesy chłopów w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również, aby wszelkie rodzaje pomocy dla wsi trafiały do biedoty wiejskiej.

Wielka rola spółdzielczości

Przede wszystkim jednak, drogą tą jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza zaś wyższe jej formy — spółdzielczości produkcyjnej. Jest ona jedynym środkiem uwolnienia się mas chłopskich od wyzysku kapitalistycznego, zharmonizowania indywidualnego interesu chłopa z interesem ogólno-państwowym oraz przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na gospodarkę uspołecznioną.

Następnie Plenum dokonało oceny wykonania uchwał, podjętych na plenarnym zebraniu w listopadzie ub. roku. Stwierdzono, że zrealizowane zostały uchwały, dotyczące umasowienia i wzmocnienia politycznego ZSCh. Liczba członków wzrosła bowiem w ciągu 7 miesięcy o 170 tysięcy, przekraczając obecnie 1 milion.

Drugim zadaniem, które zostało wykonane była reorganizacja i umasowienie spółdzielczości. Trzecim wykonanym zadaniem jest zorganizowanie dotychczas 17 zrzeszeń branżowych, licząc ok. 300 tys. członków.

Oprócz tych niewątpliwych sukcesów, były również niedociągnięcia.

Skład socjalny członków ZSCh. nie oddaje oblicza socjalnego wsi. Poza Związkiem znajdują się jeszcze milionowe masy chłopów małorolnych. **Nie została także zwrócona należyta uwaga na przenikanie elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych do spółdzielczości, co się odbiło ujemnie na interesach małorolnego chłopa.**

Walka o postęp

Aby dokonać zmian w dotychczasowych metodach i systemie organizacji produkcji rolnej na wsi, oraz, ażeby oprzeć się na masach mało i średniorolnych chłopów, należy rozszerzyć i wzmocnić pozycje, z których ZSCh. będzie prowadzić ofensywę w walce o postęp w rolnictwie o uspółdzielczenie wsi. Pozycjami takimi muszą stać się przykładowe wsie samopomocowe. Wieś taka winna dać obraz rolnictwa, jakie chcemy mieć w przyszłości dzięki spółdzielczości, pracy ośrodków maszynowych, zrzeszeniom branżowym i współzawodnictwu.

Plenum, pomnąc na słowa Prezydenta Rzeczpospolitej, Bolesława Bieruta, uważa, że ZSCh. nie będzie mógł rozwijać w pełni swej gospodarczej działalności, jeżeli w jednym rzędzie, obok najważniejszych spraw ekonomicznych, nie postawi spraw kulturalno-oświatowych. Dlatego Plenum uważa za konieczne połączenie Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych z ZSCh.

Plenum stwierdza, że dla wzmożenia wpływów średnio i drobnorolnego chłopa należy dokonać kontroli pod względem socjalnym członków Rad Narodowych, Rad Nadzorczych i zarządów spółdzielni oraz zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. W braku dostatecznych kadr personalnych, zarządy wojewódzkie ZSCh. winny zwracać się do aktywów demokratycznych partii politycznych, działających na wsi, o uzupełnienie wspomnianych braków.

Za podstawowe zadania ZSCh. w zakresie kontroli społecznej Plenum uważa usunięcie z kierownictwa spółdzielni terenowych oraz innych instytucji, działających na wsi, elementów wrogich, kapitalistycznych i spekulanckich.

Nie przeszkadzamy bogatym chłopom — głoszą uchwały — rozwijać swej gospodarki, ale nie pozwolimy, aby wiejski kapitalista i spekulant rozwijał ją kosztem mało i średniorolnego chłopa.

Zastrzeżenia Francji w sprawie polityki anglosasów w Niemczech

BERLIN (SAP). Konferencja trzech dowódców wojskowych zachodnich stref okupacyjnych zakończyła się w poniedziałek. Wychodząc z konferencji gen. Clay oświadczył, że rozważane były propozycje premierów niemieckich, dotyczące Niemiec zachodnich. We wtorek trzej gubernatorowie mają się udać do Frankfurtu w celu spotkania się z premierami niemieckimi. Gen. Clay dodał, że na konferencji nie była poruszana sprawa Berlina.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podczas obrad doszło do poważnych tarć pomiędzy przedstawicielami anglosaskimi a gen. Koenigiem, który w imieniu rządu francuskiego wysunął szereg omawianych w Paryżu zastrzeżeń. w stosunku do polityki W. Brytanii i USA w Niemczech i zaleceń konferencji londyńskiej. Głównym motywem zastrzeżeń francuskich miała być sprawa Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Ze strony anglosasów podnoszone są zarzuty, że Francja przez swe krytyczne i niezdecydowane stanowisko wobec zaleceń konferencji londyńskiej wpływa na opór ze strony Niemców.

Hitlerowscy lotnicy pilotują samoloty zaopatrujące Berlin

BERLIN (PAP) — W związku z przybyciem do Berlina dowódcy brytyjskich sił lotniczych lorda Teddera, dziennik „National Zeitung" podaje, że lord Tedder przybył z planem zamiany ekipażu samolotów brytyjskich, przylatujących do Berlina — lotnikami niemieckimi. Dziennik zaznacza, że — zdaniem Anglików — lotnicy brytyjscy rzekomo nie znają dobrze terenu niemieckiego. Lotnicy niemieccy, znajdujący się na żołdzie angielskim, byli czynni podczas wojny w hitlerowskiej powietrznej flocie wojennej. Dziennik następnie podaje, że obecnie na linii między Berlinem a Bizonią czynni są lotnicy tzw. „legionu bałtyckiego", liczącego 465 Niemców. „Legion bałtycki" został przez Anglików utworzony w r. 1945 i do niedawna znajdował się w koloniach brytyjskich.

Dalsze zjednoczenie sił demokracji będzie odpowiedzią na strzały w Rzymie

„Prawda" o kulisach zamachu na przywódcę proletariatu Włoch

Zamach dokonany na Togliattim jest wynikiem zorganizowanej akcji wstecznictwa, pragnącego zdławić każdy przejaw walki o sprawiedliwość społeczną. Radziecka „Prawda" omawiając okoliczności towarzyszące zamachowi, wskazuje na szereg faktów, stwierdzających niezbicie, że rząd de Gaspari'ego pragnie przy pomocy prowokacji i systemu policyjnego złamać solidarność robotników włoskich, przeciwstawiających się metodom gwałtu i szykan.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Rzymu, że od chwili operacji, dokonanej w dniu 14 lipca, Palmiro Togliatti przebywa w szpitalu pod troskliwą opieką lekarzy.

Operacji dokonał znany chirurg z Mediolanu prof. Baldoni, który w dalszym ciągu opiekuje się rannym. Togliatti znajduje się też pod stałą obserwacją najlepszego w całych Włoszech specjalisty chorób wewnętrznych prof. Frugoni. Aby zapobiec rozszerzeniu się zapalenia płuc, lekarze zalecili oddychanie tlenem. Poza tym co 3 godziny Togliatti otrzymuje dawkę peniciliny.

Małżonka Togliatti'ego i syn przybyli z Turynu i przebywają stale w klinice. Jednakże widują się z rannym tylko rzadko, za specjalnym zezwoleniem lekarzy.

Wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej Secchia został raz dopuszczony do rozmowy z Togliattim. Poza tym nikt nie ma prawa komunikowania się z chorym. Na ulicy przed budynkiem szpitalnym liczni mieszkańcy Rzymu oczekują ogłoszenia biuletynu o zdrowiu Togliatti'ego.

Od chwili zamachu — prócz okresu działania narkozy — Togliatti był cały czas przytomny. Prosi on stale, by podawano mu ostatnie wiadomości polityczne i domaga się dostarczenia mu dzienników. Jednakże dotychczas lekarze byli zmuszeni odmówić tym prośbom.

Imperialiści amerykańscy wskazują ofiary

MOSKWA (PAP). Komentując zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliatti'ego, „Prawda" stwierdza, iż jest on bezpośrednim wynikiem rozpasanej kampanii reakcji międzynarodowej i włoskiej przeciwko Komunistycznej Partii Włoch. Kampania ta prowadzona jest w Europie na żądanie imperialistów amerykańskich.

Warto przypomnieć — pisze „Prawda" — że nie tak dawno Departament Stanu USA ogłosił listę najwybitniejszych działaczy komunistycznych całego świata, wskazując tym samym przeciwko komu w pierwszym rzędzie ma być skierowana nikczemna działalność zbrodniarzy faszystowskich. Na liście tej figurował również Palmiro Togliatti.

Rząd włoski odpowiedzialny za zbrodnie

„Prawda" stwierdza, że odpowiedzialność za zamach ponosi — „partia amerykańska" — partia chrześcijańsko - demokratyczna która wytworzyła w kraju atmosferę policyjnego terroru i nagonki antykomunistycznej.

Zamach na Togliatti'ego i obecna prowokacyjna działalność reakcjonistów włoskich nie jest jednak dowodem ich siły, lecz słabości.

Wskazując na to, że reakcja chwyta się najbardziej podłych środków w walce z demokracją, „Prawda" podkreśla w konkluzji, że odpowiedzią na strzały w Rzymie powinno być dalsze zjednoczenie sił demokratycznych, celem podjęcia bezkompromisowej walki z reakcją.

Głos Togliatti'ego przed zamachem

RZYM (PAP). — W „Unita" pojawił się artykuł zastępcy sekretarza generalnego partii komunistycznej Włoch Secchii, który pisze, że w ostatnim przemówieniu Togliatti'ego, przywódca włoskiej klasy robotniczej wystąpił ze zdecydowaną obroną pokoju, wolności i suwerenności swego narodu. Głos ten został usłyszany na całym świecie, zarówno przez przyjaciół jak i wrogów.

Wrogowie postanowili głos ten zdusić. Zbrodnia popełniona w Rzymie — pisze „Unita" — nie była faktem odosobnionym. Za szaleńcem, który strzelał do Togliatti'ego stały siły, chcące narzucić światu dyktaturę reakcji.

Most drogowy we Włocławku został już oddany do użytku

W dniu 18 bm. nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowo-odbudowanego stałego mostu drogowego przez Wisłę we Włocławku.

Most we Włocławku jest pierwszym odbudowanym poza Warszawą stałym mostem drogowym na środkowej i dolnej Wiśle. Ma on około 620 m długości, a łącznie z żelbetowym wiaduktem od strony miasta — około 740 metrów. Pobudowany był w latach 1935 — 37 i wysadzony częściowo w powietrze, we wrześniu 1939 r. Okupant podjął odbudowę mostu, lecz w styczniu 1945 r. most został ponownie zniszczony w 75 procentach.

Odbudowę mostu rozpoczęto już w końcu 1945 r. w szczególnie trudnych warunkach wobec braku odpowiednich urządzeń, materiałów oraz sprzętu i wykwalifikowanych sił technicznych.

*

Na uroczystość otwarcia i oddania do użytku publicznego nowoodbudowanego mostu przybyli m. in. wicemarszałek Sejmu tow. St. Szwalbe, min. Odbudowy tow. Kaczorowski, wicemin. Komunikacji tow. Balicki, wicemin. Odbudowy tow. Żakowski, wojewoda pomorski tow. Kubecki i szereg przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i Odbudowy.

Po poświęceniu mostu wicemin. Balicki, dokonał przecięcia wstęgi, dziękując w imieniu Rządu Rzeczypospolitej zespołowi, który dokonał dzieła odbudowy.

Konferencja „Daily Worker" opowiada się za programem pokoju

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się, zorganizowana przez redakcję dziennika „Daily Worker", konferencja w obronie pokoju powszechnego, z udziałem przeszło 1.300 delegatów z całej Anglii. Na konferencję przybyli przedstawiciele związków zawodowych, Narodowej Rady Walki o pokój, skupiającej 40 organizacji, partii komunistycznej, związku zwolenników pokoju, zjednoczenia przeciwników powszechnej służby wojskowej oraz Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

W powziętej rezolucji uczestnicy wezwali do zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, redukcji zbrojeń, podniesienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a ZSRR i krajami Europy Wschodniej.

Depeszę powitalną nadesłał Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA, który wyraził nadzieję, że opinia publiczna Anglii poprze sprawę pokoju.

Z ostatniej chwili

LTC Praha—KT Sopot 5:4

W Sopocie zakończone zostało międzynarodowe spotkanie tenisowe LTC Praha — KT Sopot. W trzecim dniu rozgrywek padły następujące wyniki:

Tłoczyński — Vasak 7:5, 6:1; Jilkowa — Tłoczyńska 7:5, 6:2; Dostal — Korneluk 6:3, 6:3; w grze mieszanej para czeska Jilkowa — Dostal pokonała małż. Tłoczyńskich w stosunku 6:2, 10:8.

Na stronie

Wrocław

Zburzyli, zniszczyli, w popłochu uciekli
Lecz z Polski pracownicy przybyli zaciekli
i z gruzów powojennych gród Chrobrego staje.
Pójdzie o tym z wystawy wieść hen, w obce kraje...
I choćby rzymski patron z żalu strugi łez lał,
tam, gdzie zakwitnie Wrocław, nie odżyje Breslau.

BENEDYKT HERTZ

Przemysł na Ziemiach Odzyskanych umożliwia nam odbudowę kraju

Dziś, w chwili otwarcia we Wrocławiu Wystawy Ziem Odzyskanych warto raz jeszcze uprzytomnić sobie co reprezentują ziemie te w dziedzinie przemysłu i górnictwa. Uczyńmy to, przedstawiając czytelnikowi w możliwie zwięzłych słowach zarys gospodarki przemysłowej i górnictwa na ziemiach zachodnich.

Bez przesady rzec można, że przyszłość gospodarcza kraju i stopa życiowa jego mieszkańców w znacznej mierze zależą od posiadania bogactw kopalnych Ziem Odzyskanych i od umiejętności uaktywnienia wszystkich naszych możliwości w celu racjonalnej rozbudowy tamtejszego przemysłu.

W wyniku wieloletniej wojny z Niemcami powstały na Ziemiach Odzyskanych dotkliwe szkody w przemyśle i górnictwie, trudne dzisiaj do określenia. Niewątpliwie wynosiły one kilka miliardów złotych przedwojennych. Najbardziej ucierpiały walcownie; straciły one prawie 100 proc. swojej zdolności wytwórczej. W dalszej kolejności idą zakłady przemysłów: metalowego, papierniczego i energetyka (od 60 do 90%). Najmniej może ucierpiały stalownie, wielkie piece hutnicze i koksownie, których straty w zakresie możliwości produkcyjnych szacuje się na około 33%.

Trudno jednak na tym poprzestać. W chwili obejmowania przemysłu ziem zachodnich dawał się dotkliwie we znaki brak surowców przemysłowych, brak wykwalifikowanej siły roboczej i trudności komunikacyjne na skutek zniszczeń linii kolejowych i taboru. Uruchomienie więc pozostałych zakładów przemysłowych i odbudowa zniszczonych natrafiała na szczególne przeszkody.

Bogactwa mineralne

Rozpocznijmy nasz krótki zarys gospodarki przemysłowej i górnictwa Ziem Odzyskanych od bogactw mineralnych, które jak wiemy stanowią najczęściej naturalną bazę ich powstania i rozwoju.

Bogactwa te są ogromne. Na pierwszym miejscu należy wymienić węgiel kamienny. Wydobycie węgla kamiennego wzrasta dzięki odzyskaniu kopalń śląskich o przeszło 50%. Praca polskiego robotnika postawiła przemysł węglowy na trzecim miejscu pośród państw europejskich pod względem produkcji, a na drugim w wywozie tego cennego surowca energetycznego. Przykład ten jest szczególnie efektowny, zwłaszcza gdy się zważy, że węgiel polski służy nie tylko własnemu krajowi lecz również zrujnowanej przez wojnę Europie. Węgiel jest naszym najważniejszym towarem eksportowy; w zamian zań otrzymujemy z wielu krajów cenne surowce przemysłowe lub maszyny, które umożliwią nam szybką odbudowę zakładów produkcyjnych.

Spośród innych kopalin mających szerokie zastosowanie w przemyśle trzeba wymienić węgiel brunatny (90% na Ziem. Odzysk.), rudy cynku i ołowiu, nikiel, miedź oraz niewielkie ilości bardzo cenych rud magnetytowych (zawartość żelaza 52%, a więc bardzo wysoka).

Przemysł ceramiczny i budowlany zdobył dzięki powrotowi ziem zachodnich znakomitą bazę surowcową w postaci bogatych pokładów: glin garncarskich, kaolinu, skalenia, łupków ogniotrwałych i bazaltów.

Warto wspomnieć o tym, że obok bogactw mineralnych, na Ziemiach Odzyskanych (Dolny Śląsk) znajdują się b. liczne źródła mineralne (lecznicze) niektóre z nich znane są na całym świecie.

Przemysł przetwórczy

Przechodząc z kolei do przemysłu przetwórczego, wypada zaznaczyć, że na czoło jego wysuwają się: hutnictwo i przemysł metalowy. Udział ziem zachodnich w wymienionych gałęziach przemysłu jest niekiedy bardzo wysoki. Dotyczy to w szczególności produkcji wagonów, stali i odlewów stalowych oraz surówki żelaznej. Zakłady przemysłu hutniczego występują przede wszystkim w pobliżu Gliwic i Bytomia na Górnym Śląsku. Inne zakłady przemysłu metalowego zgrupowane są głównie na obszarze Śląska Dolnego, choć nie brak ich również w pozostałych okręgach ziem zachodnich.

Oprócz przemysłu hutniczego i metalowego na Ziemiach Odzyskanych znajdują się liczne zakłady produkujące: tkaniny bawełniane, papier, skóry, cement, wapno palone, szkło taflowe i optyczne, aparaty radiowe i cukier. Ponadto warto wspomnieć, o przemyśle drzewnym opartym na bogactwie lasów, które w wielu okręgach Ziem Odzyskanych zajmują poważne obszary, szczególnie w Ziemi Lubuskiej i na Dolnym Śląsku.

Krótka statystyka

Oto udział niektórych gałęzi produkcji tych ziem w produkcji ogólnokrajowej w ostatnim roku Planu Trzyletniego (1949):

węgiel kamienny	37%
surówka	28%
stal	23%
odlewy stalowe	36%
wagony towarowe	86%
papier	38%

Udział całego przemysłu Ziem Odzyskanych w produkcji państwa polskiego w roku 1949 przekroczy zapewne 30%. Dotychczasowe wyniki realizacji Planu Trzyletniego pozwalają sądzić, że plany dotyczące rozwoju przemysłu na Ziemiach Odzyskanych będą zrealizowane, a może nawet przekroczone.

Rzecz oczywista, że wyżej podany krótki przegląd zasobów mineralnych i produkcji przemysłowej ziem zachodnich nie jest kompletny, wystarczy jednak, aby zdać sobie sprawę z roli tych ziem w gospodarce narodowej.

Warto jeszcze wspomnieć, o tym, że tereny przemysłowe ziem zachodnich posiadają niezwykle dogodną i tanią arterię komunikacyjną w wielkiej i spławnej rzece Odrze, która łączy je ze Szczecinem. Pełne wykorzystanie tego portu stało się jednym z czołowych zadań Planu Trzyletniego w dziedzinie komunikacji.

Osiągnięte dotąd wyniki w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych dowiodły wątpiącym, że Polacy nie tylko potrafią walczyć o Polskę z bronią w ręku, lecz potrafią równie dzielnie utrwalać jej niepodległość na drodze cierpliwej i mozolnej pracy.

WACŁAW KALBARCZYK

Gospodarka planowa zwiększy wydajność rolnictwa na Z.O.

Gdy się mówi lub pisze o Ziemiach Odzyskanych, najczęściej zapomina się o tym, co one wniosły do gospodarki narodowej w dziedzinie rolnictwa! A jednak, gdy się zważy, że 1/3 ziem nadających się pod uprawę, znajduje się właśnie na ziemiach zachodnich, widać jasno, że udział ich w gospodarce rolnej całego kraju jest niemały.

W chwili obejmowania ziem zachodnich przez Polskę, sytuacja w dziedzinie rolnictwa na tych obszarach była więcej, niż opłakana. Około 80% ziemi nadającej się pod uprawę leżało odłogiem. Przytłaczająca większość tamtejszej ludności niemieckiej opuściła wsie i miasta z rozkazu władz niemieckich. Życie gospodarcze zamarło, nie było komu uprawiać ziemi. Poza tym znaczne obszary, w związku z działaniami wojennymi były zaminowane, niektóre zaś, jak na przykład Żuławy Gdańskie zalano wodą. Zniszczone lub spalone budynki wiejskie, brak sprzętu rolniczego i żywego inwentarza — dopełniały obrazu zniszczeń i zaniedbania gospodarki rolnej.

Dla ilustracji strat w rolnictwie podajemy kilka cyfr. Największe zniszczenia powstały tam, gdzie żołnierz hitlerowski stawiał najbardziej zacięty opór. W województwie Wrocławskim straty w zagrodach wiejskich wynosiły około 32%, w Białostockim zaś (część dawnych Prus Wschodnich) przeszło 42%. Równie wysokie szkody w budynkach wiejskich poniosło województwo Olsztyńskie. Zaminowano więcej niż 30% całości ziem uprawnych na Ziemiach Odzyskanych. Zalane tereny Żuław Gdańskich — to 100 tys. hektarów bardzo urodzajnej gleby.

Powojenne osiągnięcia

W związku z tymi olbrzymimi stratami powstało od razu, po zakończeniu działań, zagadnienie o znaczeniu kapitalnym dla gospodarstwa narodowego. Należało obszary wiejskie zaludnić i stworzyć takie warunki, które pozwoliłyby na podjęcie normalnej gospodarki rolnej, możliwie intensywnej, gdyż sytuacja żywnościowa była wówczas b. niepomyślna. Wprawdzie istniała pomoc zagraniczna, organizowana przez UNRRA, była ona jednak ograniczona co do rodzaju przywożonych artykułów żywnościowych i niewystarczająca ilościowo.

Gdy dzisiaj, po trzech latach niepodległości bilansujemy nasze osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych, śmiało możemy stwierdzić, że są one bardzo poważne.

Prawie połowę ludności osiadłej na ziemiach zachodnich stanowią rolnicy, w większości repatrianci zza Bugu i Sanu, oraz autochtoni. Zasługuje również na uwagę przybycie na te ziemie pewnej ilości rolników z Polski Centralnej. Dotyczy to ludności, której gospodarstwa uległy zniszczeniu podczas działań wojennych (Sandomierskie), lub też pochodzącej z obszarów najbardziej przeludnionych. Pomoc ze strony Państwa umożliwiła w wielu wypadkach odbudowę zniszczonych zagród; objęła również zaopatrzenie osadników w niezbędny sprzęt rolniczy, nawozy, oraz inwentarz żywy i ziarno siewne. Specjalne oddziały saperskie Wojska Polskiego usunęły liczne miny i pociski, uniemożliwiające podjęcie normalnej pracy przez rolnika.

Likwidacja odłogów

Nic więc dziwnego, że ogromne obszary ziem leżących odłogiem ulegają stopniowej likwidacji. Całkowita likwidacja odłogów nastąpi w r. przyszłym.

Na obszarze Ziem Odzyskanych spotykamy wszystkie uprawy charakterystyczne dla pozostałych ziem Polski. Należy jednak podkreślić, że tylko na skutek powrotu tych ziem do Polski jesteśmy lub będziemy w stanie podnieść pewne uprawy ponad poziom przedwojenny. Dotyczy to, między innymi pszenicy. Niechaj o tym świadczy fakt, że już w roku 1947-48, przy niepełnym zagospodarowaniu odzyskanych terenów, obszar uprawny pszenicy stanowił 105% obszaru przedwojennego.

Jęczmień ozimy i kukurydza mają na Ziemiach Odzyskanych znacznie korzystniejsze warunki glebowe i klimatyczne, niż na ziemiach dawnych. Spośród roślin przemysłowych, rzepak znajduje na ziemiach zachodnich wyjątkowo dobre warunki uprawy. To nie jest bez znaczenia gdy się zważy, że roślina ta zawiera poważną ilość tłuszczu. Niemniej korzystne warunki istnieją na tych ziemiach i dla uprawy lnu; uprawa ta rozwija się doskonale.

Warto wspomnieć również o winorośli, która jest uprawiana od bardzo dawna w okolicach Zielonej Góry (Ziemia Lubuska). Uprawa winorośli stanowi podstawę fabrykacji win wysokiego gatunku, znanych już dzisiaj w całym kraju.

Na Ziemiach Odzyskanych rozwinięta jest także uprawa warzyw. Niektóre okręgi mają dzięki temu charakter półogrodniczy. Na szczególną uwagę zasługują dość znaczne obszary uprawy buraka cukrowego o wysokiej wydajności.

Pastwiska i łąki występują obficie w niektórych okręgach ziem zachodnich. Nadają one specyficzny charakter krajobrazowy tym terenom, wyróżniając je spośród innych obszarów rolniczych kraju pod względem użyteczności dla hodowli bydła.

Poprawa aprowizacji

Reasumując, możemy śmiało mówić o tym, że rolnictwo Ziem Odzyskanych spowodowało w stopniu wybitnym poprawę w wyżywieniu ludności pracującej kraju.

Plan Trzyletni poświęca wiele uwagi gospodarce rolnej ziem zachodnich. W związku z tym zaludnienie wsi ma wzrosnąć do 3,4 miliona. Spowoduje to likwidację wciąż jeszcze aktualnego przeludnienia niektórych terenów, położonych w Polsce Centralnej. Szczególny nacisk kładzie plan na ostateczną likwidację odłogów. Na podstawie dotychczasowych danych o realizacji planu w tym zakresie, można spodziewać się, że po zakończeniu 3 lat gospodarki planowej odłogi znikną. W tym celu planuje się dalszą mechanizację rolnictwa (użycie traktorów do robót rolnych) i intensywną rozbudowę szkolenia zawodowego rolnika. W związku z tym należy przypuszczać, że wzrosną nie tylko obszary pożytecznych upraw, lecz podniesie się również ich wydajność. Dla pszenicy planuje się wzrost, w stosunku do roku 1946, przeszło 50%, dla roślin oleistych o 100%.

K. W.

Objektywem po W. Z. O.

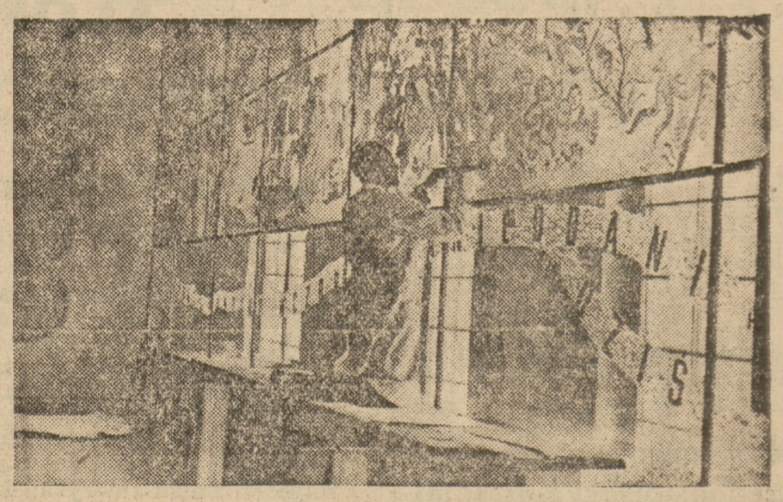

Sala poświęcona rybołówstwu mor skiemu w pawilonie 4 kopuł, na terenach „A"

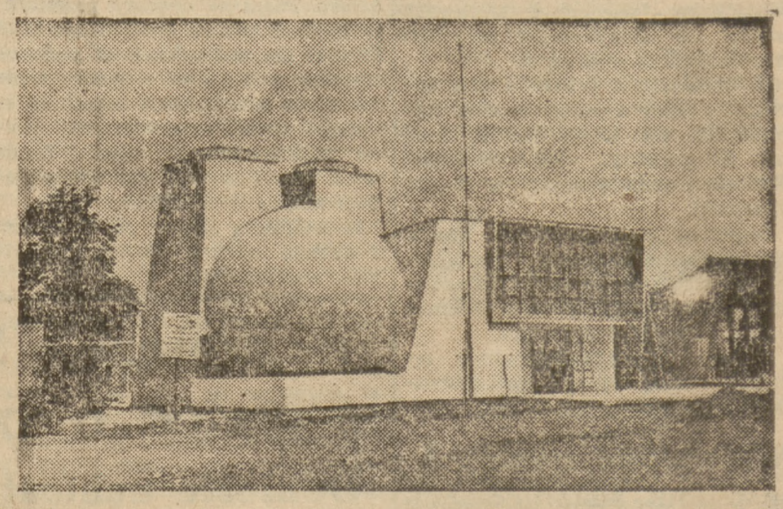

Pawilon przemysłu chemicznego na terenie wystawy — teren „B"

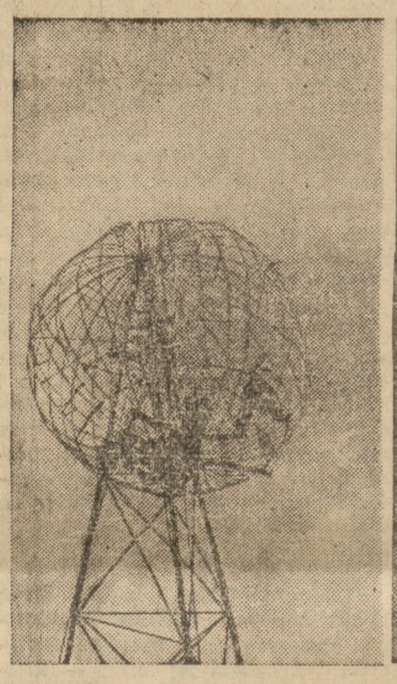

Montowanie globusu przed stoiskiem „Społem" na terenach „B"

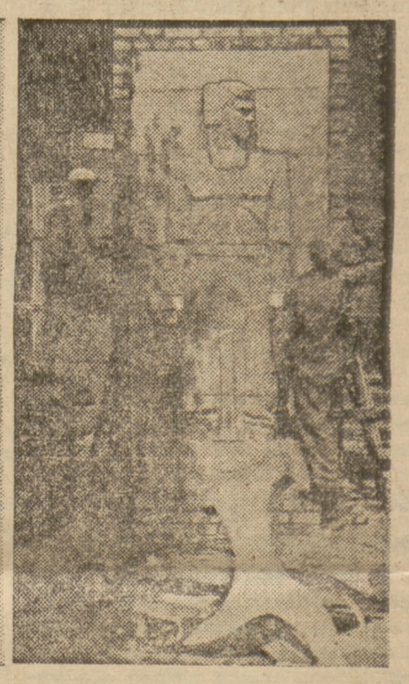

Jedna z czterech rzeźb prof. Dunikowskiego przed wejściem do pawilonu 4 kopuł

(Wszystkie zdjęcia Foto Bałuk)

Element polski na Ziemiach Odzyskanych

Trwające od wieków bezwzględne niszczenie żywiołu polskiego, doprowadziło do zniemczenia dużych połaci kraju zamieszkałych pierwotnie przez Ślęzan, Pomorzan czy Mazurów, jednak już z początkiem XIX wieku wystąpiły objawy krzepnięcia oporu polskiego, a nawet opanowywania z powrotem utraconych poprzednio pozycji.

Jeśli z tego punktu widzenia rozważymy całokształt stosunków polsko-niemieckich, to przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich było nie tylko aktem sprawiedliwości dziejowej, przywracającej nam piastowskie dziedzictwo, nie tylko rekompensatą za straty poniesione w wojnie z najeźdźcą hitlerowskim. Było to raczej logiczne zakończenie odbywającego się już od dłuższego czasu procesu, który położył kres niemieckiej ekspansji na wschód.

Charakterystyczne jest, że pierwsze oznaki tego zwrotu wystąpiły w okresie, gdy naród polski pozbawiony własnej państwowości zdawało by się, powinien łatwo ulegać wynarodowieniu. Według badań, przeprowadzonych przez b. gauleitera Prus Wschodnich, Ericha Kocha, w czasie od 1840 do 1910 roku, z dzisiejszych obszarów polskich, leżących w granicach dawnego Cesarstwa Niemieckiego wyemigrowało do Niemiec zachodnich ponad 3,5 miliona mieszkańców. Fakt ten nie budziłby obaw rządu niemieckiego, gdyby emigracja ludności polskiej powodowała osłabienie elementu słowiańskiego na tych terenach. Większość jednak porzucających tereny wschodnie mieszkańców była narodowości niemieckiej, podczas gdy ludność polska była mniej skłonna do szukania łatwiejszych warunków egzystencji na ziemiach rdzennie niemieckich, a dzięki wysokiemu przyrostowi naturalnemu, wzmacniała swój stan posiadania.

Ten groźny dla Niemców objaw wywołał powstanie słynnej pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, która od roku 1886 przy pełnym poparciu ze strony rządu, dysponując miliardowymi sumami i stosując najbardziej brutalne metody, usiłowała wzmocnić liczebnie stan ludności niemieckiej na ziemiach polskich. Efekt tych starań był śmiesznie skromny. W miejsce osiedlonych pojedyńczych rodzin setki Niemców opuszczały w dalszym ciągu Śląsk, Pomorze i Prusy, osiedlając się w prowincjach nadreńskich i w miastach środkowo-niemieckich.

Odzyskanie w wyniku pierwszej wojny światowej niepodległości nie zjednoczyło w granicach Państwa Polskiego zgodnie z deklaracją Wilsona wszystkich terytoriów o większości polskiej. Ponad 1,3 miliona naszych rodaków zostało na Śląsku i w Prusach Wschodnich, zachowując swą mowę i dawne zwyczaje mimo wzrastających ustawicznie szykan. Obserwowany przed rokiem 1914 odpływ ludności niemieckiej trwał nadal i nie zdołał mu położyć tamy nawet policyjny system hitlerowski. W wyniku tego, w porównaniu ze średnią gęstością zaludnienia Polski, wynoszącą w roku 1933 — 83 osoby na 1 km kwadratowy, gęstość zaludnienia Prus Wschodnich osiągała 63,1, Brandeburgii — 70,3, Pomorza Zachodniego — 59,1, niemieckiej części Śląska — 128,4 (polski Górny Śląsk 300), podczas gdy przeciętna dla całych Niemiec dochodziła do 140,3.

Z chwilą przeniesienia przez Armię Radziecką działań wojennych na Ziemie Zachodnie, proces odpływu elementu niemieckiego z tych terenów wzmógł się do niespotykanych rozmiarów. Podkreślić jednak trzeba, że po zawieszeniu broni cała ludność ewakuowana dobrowolnie lub przymusowo miała możność powrotu na dawne miejsce zamieszkania, a jednak w dniu pierwszego powszechnego spisu ludności w Polsce Odrodzonej, z ludności zamieszkałej tu przed wojną w liczbie 8,8 miliona osób pozostało zaledwie nieco więcej ponad 3 miliony, w czym 1.067 tys. Polaków i około 2 milionów Niemców.

Postanowienie rządu, rozwiązania radykalnego sprawy niemieckiej przyśpieszyło proces repolonizacji. W dniu 1.I.1948 Ziemie Odzyskane liczyły 5.250 tys. mieszkańców narodowości polskiej, podczas gdy wysiedlanie Niemców zostało praktycznie zakończone. Dziś obszary do Odry i Nysy, ze swymi bogactwami naturalnymi i osiadłą ludnością polską wynoszą cenny wkład w odbudowę gospodarki Polskiej.

r. p.

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" Dział Budownictwa ogłasza przetarg na budowę magazynu dla Oddziału „Społem" w Sokołowie Podlaskim.

Informacje i podkładki otrzymać można w Dziale Budownictwa „Społem" ul. Grażyny 22 w Warszawie.

Przetarg odbędzie się dnia 26 lipca 1948 r. o godz. 10. 5729

INSTYTUT BADAWCZY BUDOWNICTWA

ogłasza

KONKURS POWSZECHNY

na projekty elementów lub zespołów elementów konstrukcyjnych do budowy domów mieszkalnych prefabrykowanych lub półprefabrykowanych.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody i premie pieniężne na ogólną sumę 1.340.000 zł.

Program i warunki konkursu oraz wszelkie informacje otrzymać można osobiście lub listownie (po uprzednim wpłaceniu na konto I.B.B. w PKO nr. I-528 kwoty 100 zł na koszta przesyłki i druków) u sekretarza Sądu Konkursowego, Warszawa, Ministerstwo Odbudowy, Al. Stalina nr 28, I p., pokój nr 102 (tel. 8-33-56) w poniedziałki, wtorki oraz czwartki w godz. 15 — 16.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dniu 15 października 1948 r.

Sekretarz Sądu Konkursowego
(—) inż. Tadeusz Łącki

5716

S. † P.

Józefa ze Słypułkowskich

PIĄTKOWSKA

Wdowa po ś. p. Janie „Sybiraku", wieloletnim członku Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 18 lipca 1948 roku przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Chałubińskiego nr 5 do grobu rodzinnego na Bródno nastąpi dn. 21 lipca (środa) o g. 11 r. o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA

JÓZEF DOMAGALSKI

KIEROWNIK WYDZIAŁU PRODUKCJI
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 roku
przeżywszy lat 44

W Zmarłym tracimy Dobrego Obywatela, Zacnego Człowieka i Wybitnego Pracownika.

DYREKCJA
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO

JÓZEF DOMAGALSKI

KIEROWNIK WYDZIAŁU PRODUKCJI
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO

zmarł nagle dnia 17 lipca 1948 roku
przeżywszy lat 44

W Zmarłym tracimy Najlepszego Kolegę i Zacnego Człowieka.

PRACOWNICY
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA

Na terenie Dzielnicy Wola odbędą się w dniu 20 bm. następujące zebrania wyborcze kół PPS:
o godz. 14 — Pafra, Strażak;
o godz. 16 — Szpit. św. Ducha, Spółdz. W-wa Zachód.
W dniu 21 bm. odbędą się zebrania następujących kół:
o godz. 12.00 — TORPP, CSPPB;
o godz. 16.00 — Temler, Centr. Złomu.

KOLEJARZE WARSZAWA-ZACHÓD

Komitet Stacyjny Kolejarzy PPS Warszawa — Zachód zawiadamia, że w dniu 20 b. m. o godzinie 15.30 w lokalu PPS na Szczęśliwicach odbędzie się zebranie kół: Wagonownia i Szczęśliwice-Ruch, zaś o godz. 15 w lokalu ZZK przy ul. Bema 56 — zebranie kół: Zachodnia Ruch i Parowozownia.

DZIELNICA MOKOTÓW

Podajemy poniżej kalendarzyk najbliższych zebrań wyborczych kół PPS z terenu dzielnicy Mokotów:
Ozdoby Choinkowe (Racławicka 3) — 20 bm. o godz. 16;
Monopol Solny (Puławska 18) — 20 bm. o godz. 15;
BOS — Garaże (Puławska 29) — 20 bm. o godz. 16;
Ziarno (Puławska 31) — 20 bm. o godz. 16;
Dyr. C. H. Przem. Elektr. (Puławska 29) — 20 bm. o godz. 15.
CZP Cukrowniczego (Niepodległości 161) — 21 bm. o godz. 15;
Kuratorium Okr. Szkoln. (Al. Sikorskiego 30) — 21 bm. o godz. 14.30.
Społem Handel Zagran. (Mokotowska 61) — 21 bm. o godz. 15.
Polskie Zakłady Zbożowe (Kazimierzowska 51) — 21 bm. o godz. 15.
Centrala Rolnicza (Kazimierzowska 47) — 21 bm. o godz. 15.
Biblioteka Narodowa (Rakowiecka 6) — 21 bm. o godz. 15.
Mikołajewski (Al. Wilanowska 8) — 21 bm. o godz. 16.
M. Z. K. Podstacja Wierzbno (Tyniecka 40) — 21 bm. o godz. 16.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 20 lipca o godzinie 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.
W środę dnia 21 lipca o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie kół terenowych Północ i Południe.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS śródmieście zawiadamia, że odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół odbędzie się we wtorek dnia 20 lipca br. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.
Zebranie kół terenowych i członków luźnych odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18,30 w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51-53.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS śródmieście poleca wszystkim Kołom należącym do Dzielnicy, aby w dniu 21 bm. o godz. 18.30 zebrały się przed lokalem Dzielnicy (ul. Mokotowska 51/53) bez pocztów sztandarowych celem wzięcia udziału w pochodach związanych ze świętem Niepodległości.

INFORMACJE

WŁADZE KÓŁ TERENOWYCH DZIELNICY PPS GROCHÓW

Na zebraniu Koła Terenowego nr 52 Dzielnicy PPS Grochów wybrany został Komitet Koła w następującym składzie: przewodniczący — tow. Garstka Władysław, sekretarz — tow. Urbanowicz Henryk, skarbnik — tow. Hawranek Mieczysław.
Na zebraniu Koła Terenowego nr 53, Dzielnicy PPS Grochów został wybrany Komitet Koła w składzie następującym: przewodniczący — tow. Bryl Leon, sekretarz — tow. Kulpiński Władysław, skarbnik — tow. Fijałkowski Henryk.

ZMIANA TELEFONU WYDZ. EKONOMICZNEGO SK PPS

Wydział Ekonomiczno-Przemysłowy Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że dotychczasowy Nr telefonu 8-33-61 został zamieniony na Nr 8-33-48.

SPRAWOZDANIA

OMTUROWCY DZIELNICY WARSZAWA — ZACHÓD PRZED ZJEDNOCZENIEM

W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym organizacji młodzieżowych odbyła się w lokalu Dzielnicy OM TUR Warszawa Zachód okolicznościowa uroczystość, w której wzięli udział członkowie Komitetów Dzielnicowych OM TUR i PPS Warszawa — Zachód, przedstawiciel KS OM TUR tow. Olszyna, przewodniczący kół terenowych oraz liczne rzesze Omturowców.
Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Komitetu Dzielnicowego tow. Kędzierskiego, zabrał głos tow. Olszyna, dokonując bilansu osiągnięć OM TUR w czasie 3 lat jego powojennej działalności i przedstawiając zadania Omturowców w nowej zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej.
Przewodniczący Dzielnicy PPS tow. Fotek podziękował Omturowcom za wielki dotychczasowy wkład pracy i życzył jak najowocniejszej działalności w Związku Młodzieży Polskiej.

Oczekujemy rewizji nazw ulic

Po co zbiera się Komisja Obywatelska

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 17 bm. uchwaliło zwołać pierwsze posiedzenie Obywatelskiej Komisji do spraw zmian nazw ulic na dzień 3 sierpnia rb. W ten sposób długo odwlekana sprawa ruszyła wreszcie z martwego punktu. W sprawie uchwały Stołecznej Rady o zmianie nazw ulic wypowiadaliśmy się już kilkakrotnie i — idąc za głosem opinii publicznej — domagaliśmy się i domagamy rewizji tej uchwały.

Wiadomość o zapowiedzianym posiedzeniu Obywatelskiej Komisji do spraw zmian nazw ulic opinia publiczna Warszawy powitała z westchnieniem ulgi. Nareszcie! Nareszcie zostanie rozwiązana nieszczęśliwa sprawa, która od kilku miesięcy „robiła złą krew" warszawiakom, była przedmiotem dyskusji, gwałtownych ataków i równie gwałtownej obrony.

Zastrzeżenia

Komunikat umieszczony we wczorajszej prasie warszawskiej wzbudził od razu pewne zastrzeżenia. Przeczytaliśmy tam m. in., że „zadaniem nowopowstałej Komisji będzie wydanie opinii i zatwierdzenie zmian nazw ulic w Warszawie, uchwalonych przez Stołeczną Radę Narodową".

Wydaje nam się, że tkwi tu jakieś nieporozumienie. Nikt bynajmniej nie oczekuje od Komisji tylko zatwierdzenia zmian nazw ulic. Sformułowanie komunikatu może natomiast być zrozumiane w ten sposób, że sprawa jest już właściwie przesądzona i że Komisja zatwierdzi tylko zmiany i... koniec.

Przypuszczamy, że w rzeczywistości będzie nieco inaczej. Konieczne jest obiektywne i rzeczowe podejście do sprawy przemianowania ulic, konieczna jest rewizja uchwał St. R. N.

Czy koniecznie przemianować?

O sprawie przemianowania ulic pisano już wiele. Niewątpliwie zachodzi konieczność uczczenia pamięci ludzi zasłużonych w walce i pracy dla Polski Ludowej, dla demokracji. Czy jednak złożenie hołdu najlepszym synom naszej ojczyzny musi odbywać się tylko i wyłącznie przez przemianowywanie ulic,

Nie chcemy robić tu żadnych uogólnień. Są bowiem w Warszawie ulice, które można, a nawet trzeba przemianować. Niemniej trzeba to czynić z jak największą ostrożnością, żeby nie niszczyć kilkusetletnich tradycji stolicy. Nazwa ulicy jest niejednokrotnie, trawestując słowa poety", „arką przymierza między dawnymi a nowymi laty", jest wyrazem nieprzerwanej ciągłości naszych dziejów. Nic dziwnego, że uchwała St. R. N. z dnia 19.II br. spotkała się z gwałtownymi sprzeciwami całej ludności stolicy. Jesteśmy przekonani, że większa część członków St. R. N. jest również „w głębi serca" przeciwna tej uchwale, i tylko pozwoliła sobie narzucić przeciwne zdanie.

Oczekując od Komisji Obywatelskiej konkretnych i rzeczowych rozstrzygnięć w sprawie nazw ulic, chcielibyśmy podkreślić, że najbardziej celowym uczczeniem pamięci zasłużonych obywateli byłoby powiązanie ich nazwisk z rzeczywistymi osiągnięciami czy to na polu odbudowy Warszawy, czy też w dziedzinie nauki, kultury i sztuki. Mamy tu na myśli stypendia, nagrody literackie, czy naukowe, wreszcie nowowybudowane szpitale, szkoły i instytucje użyteczności publicznej, wreszcie nowe ulice. Sądzimy, że byłby to najsłuszniejszy sposób rozwiązania zagadnienia. (Ka)

Spółdzielnie pracy w Warszawie szkolą niewykwalifikowanych

11 ośrodków zatrudnienia liczy już 870 członków

Do ostatecznego rozwiązania bezrobocia wśród niewykwalifikowanych, dojść możemy poprzez ich intensywne szkolenie i energiczną akcję zmierzającą do likwidacji włóczęgostwa. Rozwiązanie kwestii zatrudnienia ludzi bez określonego zawodu, będzie ostatnim etapem na drodze do całkowitego usunięcia bezrobocia. Akcję aktywizacji i zatrudnienia prowadzi Min. Pracy i Opieki Społecznej, wraz z Centralą Spółdzielni Pracy, szkoleniowymi ośrodkami Ligi Kobiet, Zw. Zaw. i Instytutem Rzemieślniczym.

Centrala Spółdzielni Pracy na samym tylko terenie Warszawy posiada 870 członków, w tym 80 proc. kobiet. W chwili obecnej znajduje się w stolicy 11 spółdzielni pracy. Akcja zatrudnienia obejmuje branże konfekcyjną, skórzaną, drzewną, chemiczną, dziewiarską, blacharską, zabawkarską i inne. Spółdzielnie wytwórcze zaopatrywane są przez poszczególne centrale i produkcję swą kierują wyłącznie dla Powszechnych Domów Towarowych.

W najbliższym czasie otwarta zostanie nowa spółdzielnia — ZWM, przy ul. Szczęśliwickiej. Zatrudni ona ok. 550 osób i będzie posiadała kilka działów produkcji. Na zakład ten składa się kilka obszernych baraków, do których doprowadzone zostały przewody wodociągowe i elektryczne.

Na szczególną uwagę zasługuje pomyślny rozwój Spółdzielni Pracy „Pomoc Domowa" przy ul. Chmielnej. Za pośrednictwem tej spółdzielni, jej członkinie dotychczas bezrobotne kobiety otrzymają pracę, a zgłaszający się klienci uczciwe i solidne pracownice.

Spółdzielcza pralnia

W Warszawie uruchomiona zostanie nowa, o odmiennym nieco charakterze spółdzielnia usługowa, która zajmie się praniem bielizny. Będzie ona wielką wyręką dla ludzi samotnych, a nawet rodzin, które nie posiadają odpowiednich warunków lokalowych.

Zakłady wytwórcze Centrali Spółdzielni Pracy na zapotrzebowanie Ubezpieczalni Społecznych z terenu całego kraju, produkują dziennie 9 tys. wyprawek niemowlęcych. Na wyprawkę składa się kilka sztuk bielizny i para pończoch. Za uszycie np. kaftanika, spółdzielnie pobierają 30 zł. (St)

Polacy za granicą na odbudowę Warszawy

Polonia zagraniczna na odbudowę Warszawy wpłaciła do chwili obecnej ok. 8 milionów złotych, a mianowicie: Polacy ze Stanów Zjednoczonych — 3.795,695,— zł., z Brazylii— 1.897,570.— zł., z Anglii — 535,855,— zł. Polacy przebywający na terenie Niemiec wpłacili 439.505.— zł., W Afryce Płdn. — 806 tys., we Włoszech — 369,148,— zł., w Belgii 270,910,— zł., we Francji—165.023,— zł., Turcji — 187,060,— zł., Szwajcarii — 323.994,— zł., Czechosłowacji — 253,778,— zł., Finlandii — 192,400,— zł., Polacy z Węgier — 99.088.— zł., Afganistanu — 64,287,— zł., Egiptu — 76,728,— zł., Palestyny — 53,919.— zł., Danii — 57,487,— zł., Bułgarii — 60.600 — zł., Holandii — 33,402.— zł, Szwecji — 22,756.— zł., Australii — 29,375.— zł., oraz Jugosławii — 37,000,— zł.

Pałac Zamoyskich odbudowuje się

SPB kończy obecnie odbudowę jednego skrzydła Błękitnego Pałacu Zamoyskich przy ul. Senatorskiej 35. Skrzydło będzie oddane do użytku w połowie przyszłego miesiąca i otrzyma wyprawę zewnętrznej elewacji z tynków ceglanych. Pozostała część pałacu będzie w br. na razie tylko zabezpieczona. Znajdzie w nim pomieszczenie pracownia architektoniczna WSM. (St)

Co stanie się z mieszkańcami domu Marszałkowska 141

W ruinach i piwnicach domu ul. Marszałkowska 141 mieszka nadal, mimo nakazu eksmisji ok. 30 osób. Ludzie ci żyją w warunkach ubliżających najbardziej elementarnym przepisom sanitarnym. Szczątki domu wznoszą się na terenie poszerzanej ul. Marszałkowskiej, między zwałami usuwanego tu przez junaków SP gruzu. Jak wiadomo ulica będzie na jesieni całkowicie oczyszczona. Co jednak stanie się z mieszkańcami domu Marszałkowska 141? (St)

Pijany skoczył do Wisły

Przejeżdżając dorożką przez most Poniatowskiego, będący w stanie nietrzeźwym malarz, Lenarczyk Edward (Stanisławowska 81) wyskoczył nagle, przesadził barierę i rzucił się w nurty Wisły. Milicja rzeczna i rybacy szybko wyciągnęli z wody mniemanego samobójcę. Lenarczyk twierdzi, że bynajmniej nie miał zamiaru odbierać sobie życia, chciał się tylko nieco ochłodzić.

Jest on dobrym pływakiem, a ponadto niekroć się upije, czuje dziwny pociąg do skakania z wysokości. W swym życiu, dwukrotnie usiłował już wyskoczyć z samolotu.

Za zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie zbiegowiska Lenarczyk został ukarany w drodze postępowania karno-administracyjnego grzywną w wys. 3 tys. zł. z zamianą na 12 dni aresztu. (Ks)

Notatnik stolicy

ZEBRANIE KOMISJI DANINY NARODOWEJ

Prezydium Woj. Kom. Obyw. Daniny Narodowej w myśl zarządzenia Komisarza Rządu do spraw Wystawy Ziem Odzyskanych zwołuje plenarne posiedzenie w dn. 20.7 br. o godz. 10 w siedzibie Rady Wojewódzkiej w Pruszkowie, celem przekształcenia Woj. Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej na Komitet Obywatelski Wystawy Ziem Odzyskanych.

SPIS DZIEWCZĄT DO SP

Od 5 sierpnia br. do dnia 25 września br. zostanie przeprowadzony spis młodzieży żeńskiej do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Spisowi podlegać będą roczniki 1930, 1931 i 1932. Spis przeprowadza Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, ulica Florianska 10 (Praga).

WARUNKI PRZYJĘCIA DO ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW

Zw. Kompozytorów Polskich, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 2, podaje do wiadomości wszystkich ubiegających się o przyjęcie do ZKP, iż warunkiem przyjęcia jest złożenie przez kompozytora kilku swych utworów, spisu wszystkich kompozycji oraz podania i życiorysu.

WĘGIEL NA KARTKI

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Z. M. komunikuje, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dn. 16 bm. zostało wznowione wydawanie węgla na karty opałowe do dn. 31 lipca br. włącznie, a mianowicie: na kartę „A" kup. 1 i 2 — 200 kg i na kartę „B" kup 1, 2, 3 — 450 kg.

ZGŁOSZENIA NA OBOZY WĘDROWNE

Wydz. Wczasów organizuje w m-cu sierpniu 1948 r. 3-tygodniowe obozy wędrowne dla młodzieży szkół średnich na następujących trasach: morskiej Warmia — Mazury, Śląsk Dolny — Sudety, Tatry. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje Wydział Wczasów, ul. Bagatela 10, 6 piętro, w g. 10 — 12 do dnia 25 lipca br.

ZEBRANIE MKS „SYRENA"

27 bm. o godz. 17 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Miejskiego Klubu Sportowego „Syrena" w sali Narodowej Rady, ulica Chmielna 1.

Wstrzymanie ruchu na liniach „23", „24" i „25"

MZK podają do wiadomości, że w związku z ułożeniem nowych torów na ulicy Zielenieckiej, w dniu 20 bm. od godziny 21-ej do rana dnia następnego wstrzymane zostanie kursowanie wozów linii: „23", „24" i „25". Wzmocniona będzie na ten okres komunikacja autobusowa linii: M, Z, D, P, K, E.

Bilety miesięczne na linie: 24, 23 i 25 ważne będą na liniach autobusowych na odcinkach wspólnej trasy.

Naszym zdaniem

Most z wybojami

Most Poniatowskiego jest nie tylko jedynym stałym połączeniem Warszawy z Pragą. Łączy on także leżące po prawej i lewej stronie Wisły rejony podwarszawskie. Na moście koncentruje się ogromny ruch kołowy, który — rzecz jasna — niszczy jego nawierzchnię. Dziennie przejeżdża tędy tysiące samochodów i setki tramwajów, z reguły nadmiernie obciążonych. Trzy takie wagony tramwajowe ważą ok. 60 ton, czyli tyle ile dwa ciężkie czołgi.

Stan jezdni wiaduktu i mostu jest fatalny — co nas zresztą — wobec przeciążenia mostu ruchem — nie dziwi. Dziwi nas natomiast bezczynność Wydz. Dróg i Mostów, oraz MZK, które mają obowiązek jak najszybszej naprawy jezdni i zapadających się torów. Jedyną pracę, którą wykonuje w chwili obecnej Wydz. Dróg i Mostów jest malowanie przęseł i barier. Bardzo ładnie, że Zarząd Miejski dba o estetyczny wygląd mostu, jednak co będzie z jezdnią, kto zajmie się jej naprawą. Farba i pędzel w każdym razie nie wystarczą.

Stan nawierzchni dojazdów do mostu przedstawia się jeśli nie gorzej, to przynajmniej równie źle. Klasycznym przykładem może tu być Al. Zieleniecka, wraz ze swymi okropnymi wybojami. Kierowcy samochodów znaleźli wprawdzie niezawodny sposób przejazdu przez tę ulicę, używając szyn tramwajowych jako toru dla swych pojazdów. Nie jest to bynajmniej rozwiązaniem kwestii i nie może upoważniać do zaniedbywania napraw. Oddanie środka ulicy (po przeniesieniu torów) dla ruchu samochodowego staje się bezcelowe, o ile nie dojdzie do szybkiej naprawy nawierzchni.

Sprawa reperacji jezdni węzła mostowego jest paląca i nie cierpiąca zwłoki, także z tego powodu, iż w obecnym, letnim okresie zaznacza się zmniejszone nasilenie ruchu. Należy wziąć pod uwagę, że we wrześniu ruch ten znacznie ożywi się, i że jesienna pogoda nie zawsze sprzyja wykonywaniu robót drogowych.

Łuk mostu średnicowego wyraźnie rysuje się nad Wisłą

Czerwony łuk mostu średnicowego coraz wyraźniej rysuje się nad Wisłą. Dzięki wzmożeniu tempa pracy, firma „Mostostal", która przeprowadza budowę, całkowicie zdołała już odrobić opóźnienie wynikłe wskutek powodzi. Na drugim przęśle brakuje właściwie tylko torów i jezdni. Zmontowano już elementy o wadze ponad 400 ton, mianowicie pas dolny, słupki i krzyżulce II przęsła. Odbywa się montaż łożysk na filarze II od strony Pragi.

Dziś rozpoczyna się montaż I przęsła. W następnym etapie robót wykonane zostanie przęsło trzecie. Obecnie trwają tu prace przy budowie rusztowań, które zakończone zostaną na dzień 1 sierpnia. Do września gotowe już będzie 3/5 mostu. Montaż pozostałych dwóch przęseł musi być zakończony przed ruszeniem lodów, ze względu na konieczność rozebrania rusztowań.

Niezależnie od montażu wykonuje się w przyśpieszonym tempie żelbetowy wiadukt na przyczółku praskim. Z 52 kilkudziesięciotonowych pali syst. Franki, na których oprze się wiadukt, wbito już 26 i przystąpiono do betonowania przyczółka. (K).

Zapisy na 1 dzień wyścigów konnych w Sopocie

GONITWA I. 60.000 zł. Płoty. dla 4 l. i st. Dyst. ok. 2600 mtr. Sobiepan, Wikinga, Tancerka, Cäsar, Bojar, Bel Canto II, Düna, Sborne.

GONITWA II. 70.000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. ok. 2000 mtr. Drogosław, Guntur, Sobiesława, Espoir, Galanteria, Zegarynka

GONITWA III. 40.000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1600 mtr. Broń, Eksmisja, Si Bemol, Wideta, Sigida, Derwisz, Kolba, Davos.

GONITWA IV. 60.000 zł. dla 3 l. ist. koni. Dyst. ok. 1600 mtr. Exerga, Cheronea, Liwiec, Lisander, Poświst, Film, Storczyk, Carnero, Charme, Phar Lux, Sobiesława, Galanteria, Tarnina, Parada III, Chaldea.

GONITWA V. 100.000 zł. Nagroda otwarcia dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 1600 mtr. Guntur, Souvenir, Santa Gruz, Espoir, Sobiesława, Lefitte II, Guanaco, Meerschaum.

GONITWA VI. 50.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2000 mtr. Syn Puszczy, Honor, Ozirls, Izak II, Koroniarz, Barsal, Ganey, Souvenir, Brzytwa, Jolant, Argentum, Dzigit, Suhor.

GONITWA VII. 70.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2000 mtr. Egida, Fidelitas, Daccia, La Gaffa, Asta, Sunfix, Bambus. Sborne.

GONITWA VIII. 50.000 zł. dla 4 l. i st. koni Arabskich. Dyst. ok. 2000 mtr. Goplana, Dakaszma, Gyurka, Atszlemra, Buszlemra.

Nasze typy

1. *Düna, Bojar, Cäsar.*
2. *Zegarynka, Guntur.*
3. *Davos, Eksmisja, Si Bemol.*
4. *Phar Lux, Storczyk, Carnero.*
5. *Guanaco, Lafitte II, Souvenir.*
6. *Ganey, Syn Puszczy, Suhor.*
7. *Asta, Daccia, Bambus.*
8. *Dakaszma, Buszlemra.*

PHOSPHIT
skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. Żądać w Aptekach i Drogeriach

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek, godz. 19 — „Dom pod Oświęcimiem"
Środa, godz. 19 — „Fantazy"
Czwartek, godz. 15 — „Odwety", godz. 19 — „Fantazy"
Piątek, godz. 19 — „Cyd"
Sobota godz. 19 — „Cyd"
Niedziela, godz. 19 — „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 21): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 12): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

TEATR NOWY (ul. Puławska 29): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Gdybym miał milion".

WKRÓTCE — „PORWANIE SABINEK" W TEATRZE NOWYM

Na scenę Teatru Nowego wejdzie w najbliższym czasie nowa sztuka p.t. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem w roli głównej. Próby tej sztuki są w pełnym toku.

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO NASTĄPI 27 b.m.

Otwarcie Teatru Letniego w ogródku Lardellego przy ul. Polnej 26 nastąpi we wtorek 27 b.m. o godz. 19. Wystawiona tu będzie komedia muzyczna „Nitouche" w przeróbce C. Dawana i J. Tomskiego. W przedstawieniu wezmą udział czołowi artyści scen warszawskich oraz balet Parnella. Orkiestrę pod dyrekcją St. Dzięgielewskiego.
Przedsprzedaż biletów od 23 bm. w „Inspecie".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Postrach mórz", Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 18 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 35.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 36.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niebo czy piekło", Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Mali detektywi" — godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „800 lecie Moskwy". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Monsieur la souris". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zielona dolina". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

ŚRODA, 21 LIPCA

Warszawa I

6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Wiad. dz. por. 8.20 „Dalekie lata". 12.04 Dziennik. 12.25 Recital skrzypcowy. 12.45 1) „Prawo dla wsi", pog. 13.00 „Mozaika muz." 13.45 „Kompozytor tyg. 15.30 „Bajki" Czukowskiego, dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 Sonaty. 17.00 „Hallo, tu Alinka". 17.20 „Z naszych stron", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „Przez lądy i morza". 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 „Nowe książki", felieton. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 „Emancypantki". 20.15 „Ciekawostki literackie". 20.30 Koncert Chopinowski. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiad. 23.20 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14.47 Koncert życzeń. 17.00 Muzyka lekka. 17.30 „Monachomachia". 17.45 Muzyka popularna. 18.20 „Fortepian i książka". 18.35 Muzyka popularna. 19.00 Dziennik radiowy. 19.30 „Arcydzieła muz." 19.55 Aud. literacka. 20.10 Muzyka popul. 20.30 Koncert Chopinowski. 21.00 Dziennik.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 1a i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-36.
B—56305 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

OGŁOSZENIA DROBNE

CHOROBY PŁUC i SERCA. RENTGEN: prześwietlenia, zdjęcia. Dr. med. Piotr ŻAŁĘSKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 28-30), obecnie Puławska 5. 5426

FUTRA bławy, kołnierze poleca na sezon „ALLASKA" Warszawa, Chmielna 5. Kupujemy skórki futerkowe. 5064

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację służbową na nazwisko Majewski Kazimierz. 5679

SKRADZIONO w dniu 9 czerwca 1948 r. legitymację nr 583 na nazwisko Szwerynowa Jadwiga, wystawioną przez Izbę Skarbową w Warszawie. 5758

UNIEWAŻNIA się pozwolenie wydane Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Siennicy przez Urząd Akcyzowy w Warszawie na sprzedaż wyrobów alkoholowych bez wyszynku dnia 4.12 1945 r. nr 284/S 45. 5730

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Narzędziowego zatrudni natychmiast techników lub urzędników ze średnim wykształceniem. Pożądana praktyka w przemyśle metalowym. Oferty składać: Wydział Personalny Zjednoczenia Przemysłu Narzędziowego, Pruszków, ul. Sienkiewicza 19. 5724

Najbliższej rodzinie pracownika należy ułatwić wyjazd na wczasy

243 odpowiedzi w ankiecie „Robotnika"

Zakończyliśmy ankietę w sprawie wczasów. Materiał, który znajduje się w naszym posiadaniu zawierający wiele słusznej krytyki i trafnych sformułowań, zostanie przez nas wykorzystany w ogólnym artykule bilansującym wyniki ankiety. Jest on obecnie w stadium opracowania. Po jego opublikowaniu cała korespondencja odesłana zostanie do Funduszu Wczasów przy KCZZ. Przypuszczamy, że Związki Zawodowe będą chciały i umiały wyciągnąć pewne wnioski z podkreślanych przez czytelników w odpowiedzi na trzecie pytanie, braków akcji wczasowej.

Braki te i niedociągnięcia, jak zresztą stwierdzają to na ogół zgodnie, uczestnicy ankiety, wynikają przede wszystkim z tego, że aparat jest młody, a masowy zorganizowany ruch wypoczynkowy dla świata pracy jest zjawiskiem nie mającym niemal żadnych tradycji, co może oczywiście powodować zrozumiałe często potknięcia. Potknięć tych, musimy przyznać, jest już coraz mniej. Mamy jednak prawo oczekiwać, że opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, (w które ankieta nasza jest również pewnym wkładem), organizacja wczasów ulegnie w przyszłości poprawie a poprzedzające wyjazd formalności uproszczeniu.

6 bezpłatnych prenumerat

Poniżej zamieszczamy ostatnią listę czytelników, którzy nadesłali premiowane kwartalną prenumeratą odpowiedzi na ankietę. **190-ta odpowiedź Matulewicz Wojciech, Gdynia, Morska 26 m. 28, 200 (roczna prenumerata „Robotnika") Jerzy Bieńkowski, Radom, Biała 29; 210 — Dwernicki Władysław, Żary k.Zagania, ul. Czerwonego Krzyża 25; 220 — Słomka Janina, Targowa 13 m. 9. 230 — Żebrowski Edward, Ostrowiec Kielecki, Al. 3 Maja 15 m. 10; 240 — Gorzel Jadwiga , Lublin, Lubartowska 15 m. 10.**

A co z rodziną?

W ostatniej partii listów znalazło się kilka odpowiedzi, które zasługują na częściowe choćby przytoczenie.

Akcentem bodajże zasadniczym, jaki wybija się w większości odpowiedzi, jest sprawa uprzystępnienia wczasów rodzinie. Stanisław Łukaszewski, pracownik MZK w Warszawie, zamieszkały Krasińskiego 16 m. 62 pisze:

kwestią do załatwienia na przyszłość dla KCZZ jest sprawa wyjazdu na wczasy żon robotników, (na tych samych zasadach ulgowych), które zajmują się cały rok ciężką pracą domową, i którym w miarę możności należałoby tę sprawę ułatwić.

Na ten sam temat wypowiada się w tej sprawie Talaśka Franciszek, Miastko, Woj. Szczecińskie, ul. Koszalińska 2.

Wczasy mogłyby dać bardzo dużo gdyby były zorganizowane w inny sposób, przy obecnej organizacji nie dają mi nic, ponieważ nie mogę być na tyle egoistą, żeby pojechać sam na wczasy, podczas gdy żona z dziećmi zostawałyby nadal w mieście.

A w liście Hanny Wiśniewskiej (brak adresu) czytamy:

Dla kobiety pracującej korzystającej z wczasów nie będzie kompletnego wypoczynku i zadowolenia jeżeli tych wczasów nie będzie mogła dzielić ze swymi dziećmi. Należałoby stworzyć domy z dala od modnych kurortów, gdzie mogliby przyjeżdżać rodzice z dziećmi. Dlaczego ojciec, którego tak rzadko widzą dzieci nie miałby tych dwóch tygodni spędzić w ich towarzystwie.

Innego zupełnie rodzaju sprawy porusza Tadeusz Bors, zamieszkały w Grudziądzu, ul. Chełmińska 48 m. 41. Uwagi te mają charakter zasadniczy i dla pewnych ludzi powinny być swojego rodzaju upomnieniem. Fragmenty tego ciekawego listu podajemy bez zmian:

Na wczasach panuje czasem dziwnie sztywna atmosfera. I chociaż wczasy są przywilejem dla całego świata pracy, a wczasowicze są traktowani w domach wypoczynkowych na równi, to jednak większość wczasowiczów stwarza, że się tak wyraże dwa światy pracy, jak w Ubezpieczalni Społecznej na „U" i „R" dzieląc otoczenie, przy czym dając wyraźnie odczuć, że inteligencja pracująca jest czymś wyższym dziwnie jakoś stroniąc od robotnicy czy rzemieślnika. Dlaczego tak się dzieje? Czy dlatego, że robotnica czy ten rzemieślnik przy stole niewłaściwie posługują się nożem i widelcem? Czy jego poziom umysłowy nie odpowiada już nawet na tyle, żeby zamienić z nim parę zdań?

A mnie one po co?

Pierwsza odpowiedź na temat wprowadzonego w tym roku leczenia sanatoryjnego w ramach akcji wczasów, pochodzi od Pawła Sawickiego, Warszawa, Ogrodowa 26. Okazuje się, jak donosi nasz Czytelnik, że zbyt dużo jest jeszcze formalności poprzedzających wyjazd do sanatorium.

Przede wszystkim trzeba przez dwa miesiące przed urlopem chodzić na wszelkie badania, aby po dwukrotnym badaniu lekarza domowego, a następnie Komisji Lekarskiej (zawsze i wszędzie czekając w kolejkach), otrzymać pobyt w domu kuracyjno - wypoczynkowym o ten jeden tydzień więcej. Co nam dało połączenie w bieżącym sezonie Zw. Zaw. z Ubezpieczalnią w sprawie dotyczącej wczasów. Weźmy na moim przykładzie. Ubezpieczalnia w Warszawie wyniki badań wysłała do Ubezpieczalni Społecznej w Polanicy-Zdroju. Tam bowiem wyjechałem z chorym sercem. Lekarz Ubezpieczalni nie miał tam tych wyników i nie był wcale ich ciekaw. Poinformował mnie tylko, gdzie ewentualnie mógłbym je odszukać. A mnie one po co...?

Pięć dni podróży zamiast urlopu

Na zakończenie podajemy niemal w całości list Szewczyka Jana, zamieszkałego w Nisku, ul. Głowackiego 53. List ten jest bardzo przykrym, ale jednocześnie całkowicie uzasadnionym oskarżeniem pod adresem Zw. Zaw.

Na wczasy zostałem skierowany przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Rzeszowie do Miejscowości Międzywodzie koło Szczecina. Na skierowaniu najwyraźniej miałem przeznaczenie do Domu Wypoczynkowego Ministerstwa Aprowizacji w tejże miejscowości.

Po przybyciu do Międzywodzia okazało się, że dom taki w ogóle nie istnieje i nikt nawet nie słyszał by taki był przynajmniej w projekcie. Nie miałem funduszów by pozostać na własny koszt, dlatego natychmiast musiałem wracać do domu.

Takie skierowanie na wczasy dało mi w rezultacie zamiast urlopu, pięć dni uciążliwej podróży, stratę paru tysięcy złotych na przygotowanie się do spędzenia wczasów, a po powrocie drwiny kolegów i poszarpanie nerwów na cały okres urlopu. Należałoby pociągnąć do surowej odpowiedzialności te czynniki, które spowodowały takie skierowanie, że pracownik, który rzeczywiście wyżej opisany wypadek przeszedł czuje uzasadniony żal do Związków Zawodowych za wykiwanie go i wystrychnięcie na dudka.

Na tym kończymy tę garść uwag, które wpłynęły do nas w postaci odpowiedzi na trzecie pytanie. Byłoby wielkim błędem i karygodnym uproszczeniem wyciągnąć z tego wniosek, że cała organizacja wczasów jest fałszywa.Tak oczywiście nie jest. Można jednak śmiało założyć, że wiele jest jeszcze w tej sprawie do zrobienia.

SPORT

Eliminacje wioślarzy przed zawodami z CSR i Szwecja

GNIEZNO (tel. wł.). — Na jeziorze Gopło w Kruszwicy odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie przy udziale 41 załóg, reprezentujących czołowe kluby wioślarskie Bydgoszczy, Warszawy, Poznania, Płocka, Barcina i innych ośrodków wioślarskich. Zawody były pierwszą eliminacją na międzynarodowe regaty Polska — Szwecja oraz Polska—Czechosłowacja. Długość toru regatowego wynosiła 2.000 m dla mężczyzn oraz 1.200 m dla kobiet.

Wyniki techniczne: jedynki młodszych 1) Nadzieja (KW „Gopło" Kruszwica) — 10.31.8; czwórki ze sternikiem: 1) BTW Bydgoszcz — 8:15 min.; ósemki nowicjuszy: 1) KW ZZK Bydgoszcz — 7,52,6; czwórki lekkie: 1) TW Płock — 8:01,2; czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) KW Gopło — 8.50 min.; czwórki półwyścigowe bez ograniczeń: 1) TW Płock — 8:43.2; czwórki kobiet. 1) BTW Bydgoszcz — 5:38; czwórki półwyścigowe młodszych: 1) BTW Bydgoszcz — 5:02; czwórki półwyścigowe. 1) Pocztowy KS Bydgoszcz — 9 min.; czwórki nowicjuszy: 1) ZZK Bydgoszcz—7:46,2; dwójki podwójne: 1) KW Wisła — Warszawa — 8.27; czwórki półwyścigowe kobiet: 1) BTW Bydgoszcz — 5:54,2; czwórki młodszych: 1) TW Płock — 8.10; jedynki nowicjuszy: 1) KW „Gopło" Kruszwica — 8:20.

Główny bieg dnia — ósemek wygrało BTW Bydgoszcz w czasie 6:42,5, zdobywając puchar przechodni, ufundowany przez Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu.

Igrzyska sportowe Metalowców

KATOWICE. — Na Śląsku odbywają się II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związku Zawodowego Metalowców. W igrzyskach, które będą zakończone w czwartek, bierze udział 600 zawodników. W pływaniu zwyciężyło Opole przed 2) Katowicami, W ramach finałowych spotkań bokserskich Gumowski pokonał wysoko na punkty Guzego.

Zawody Ligi Żużlowej

RADOM. — W trzeciej eliminacji ligi motocyklowej na żużlu odbyły się w Radomiu zawody, które przyniosły następujące wyniki: 1) Ostrów 25 pkt., 2) Okęcie 15 pkt., 3) Tramwajarz 9 pkt.

POZNAŃ. — W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi żużlowej rozegrano w Lesznie zawody przy udziale RKM, „Olimpii" (Grudziądz) i Leszczyńskiego KM, które po zaciętych i emocjonujących biegach przyniosły pewne zwycięstwo LKM-owi — 21 pkt przed „Olimpią" — 16 pkt. i Rawickim KM — 14 pkt. Najwięcej punktów uzyskał Smoczyk (LKM)— 9, wygrywając wszystkie trzy biegi.

W kilku zdaniach

Francja bije Belgię w lekkoatletyce. — W meczu lekkoatletycznym w Brukseli Francja pokonała Belgię w stosunku 100 — 65 pkt..

Skład tenisistów CSR przeciw Szwecji. — Czechosłowacki Związek Tenisowy ustalił skład drużyny na finałowe spotkanie o puchar Davisa strefy europejskiej przeciw Szwecji, które odbędzie się w dn. 27 — 29 lipca w Pradze. Barw Czechosłowacji bronić będą Drobny, Cernik, Zabrodsky i Vrba.

Tenisiści szwedzcy przyjeżdżają do Pragi w składzie: Bergellin, Johanson i Formstedt.

Pływacy i bokserzy w jednej hali

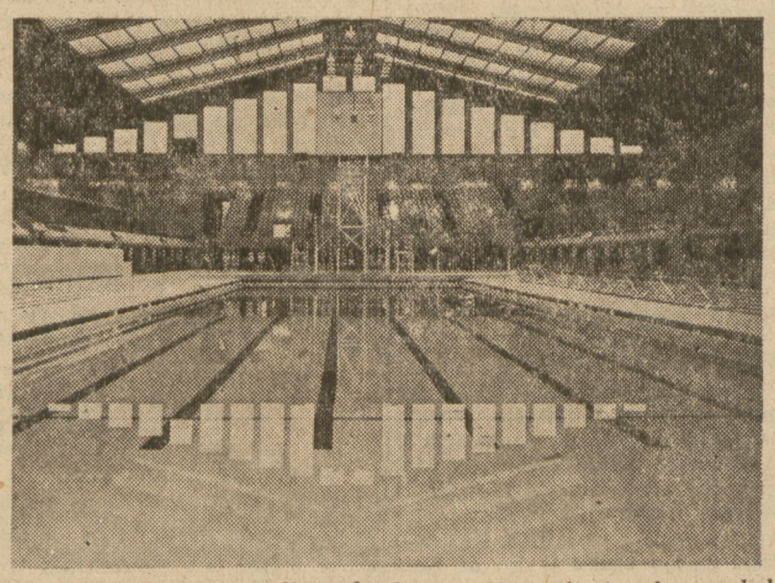

Olimpiada zbliża się wielkimi krokami. Na zdjęciu kryta hala w Wembley, gdzie w pierwszym tygodniu walczyć będą pływacy, a w drugim na specjalnej „podłodze" zakrywającej basen stanie ring i odbędą się spotkania bokserskie.

Groch o ścianę

Z bliska i z daleka

Jestem gorącym zwolennikiem demokratyzacji kina. Ostatecznie, drobny stosunkowo fakt, że członkowie związków zawodowych, robotnicy i urzędnicy mogą sobie co pewien czas tanio pójść do kina, jest w stosunku do czasów przedwojennych rewelacją.

W ogóle — poza oczywiście ciągle jeszcze bez sensu drukowanymi programami — organizacja kin w Warszawie bardzo mi się podoba, tylko...

Chodzi o to, że — przynajmniej w Warszawie — kina przeznaczone są jedynie dla wybitnie bystrookich obywateli, takich co widzą dobrze i z bliska i z daleka.

Dla krótkowidza lub dalekowidza, pójście do kina stanowi dodatkową rozrywkę w postaci loterii.

W ramach bowiem wyścigu pracy i planowego usprawnienia czynności kasjerek, bilety kinowe sprzedawane są systemem taśmowym. Tak jak idzie, jak się taśma odwija z bębna — wszystkie miejsca po kolei. Od najbliższych do najdalszych.

W rezultacie tego, nigdy nie wiadomo gdzie się dostanie miejsce. Jeżeli dalekowidz dziobie nosem w ekran — jasna rzecz, że nie widzi nic, jeżeli zaś krótkowidza posadzić w ostatnim rzędzie, to żeby miał za swoje pieniądze przyjemność, trzeba mu dodać dla opowiadania filmu specjalnego biletera.

Jeżeli taki krótkowidz ma wybitnego pecha, co się krótkowidzom często zdarza — może dwadzieścia razy z rzędu dostawać miejsca w ostatnim rzędzie.

Jeżeli nasi kiniarze znaleźli system na to, żeby kasjerki szybko, łatwo i przyjemnie sprzedawały bilety, to może znajdą również metodę na to, żeby widzowie w przybliżeniu przynajmniej mogli dostać takie miejsce z jakiego najlepiej widzą.

Może by tak zamiast jednego bębna z nawiniętą taśmą biletów, skonstruować takich bębnów więcej i żeby kasjerka pytała się kupującego:

— A pan sobie życzy blisko, czy daleko?...

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

35 program aktualności

„Blada jak trup
I oczy w słup
Może to zakażenie?
Sama do siebie gadam....
Diabeł mnie kupił,
A teraz mnie łupi..."

Czytelnicy, którzy są przyzwyczajeni do mych recenzyj filmowych na łamach „Robotnika" niewątpliwie nie zaraz domyślą się, co mam na myśli cytując powyższy poemat. Jest to zapisany na gorąco w kinie tekst piosenki wkopiowanej do filmu „Dick Stable i jego orkiestra". Niestety tłumacza ani śpiewaczki nie kupił diabeł, natomiast film jest wyświetlany na naszych ekranach i „łupi" publiczność Sądzę, że podobnie idiotycznych tekstów (spreparowanych w Ameryce) nie wolno wyświetlać w ramach przedstawień kinowych, które między innymi mają upowszechniać kulturę

Poza tym nieporozumieniem program aktualności jest bardzo ciekawy. Widzimy polski film krótkometrażowy „List" realizacji K. Gordona ze zdjęciami O. Samucewicza i komentarzem K. Rudzkiego. Film obrazuje pracę poczty, szczególniej technikę przewiezienia listu z Warszawy na głuchą prowincję.

Zdjęcia plenerowe jak zawsze u Samucewicza są celowo skomponowane i bardzo piękne, scenariusz i komentarz pomysłowy, pochwała poczty wprost genialna. Tylko, że widząc ten film nie mogę zrozumieć jakim cudem nadane przez niżej podpisanego telegraficznie (koszt 400 zł.) pieniądze szły pod Tomaszów Mazowiecki od 2 — 9 lipca?

Trzeci film z zasobów Instytutu Filmowego p. t. „Florencja Medyceuszów" zaznajamia nas raczej z historią niż z architekturą i sztuką Florencji, przy pomocy sztychów, rzeźb i zręcznych fotomontaży.

36 program aktualności

Gdybym był swym własnym kolegą redakcyjnym i zamiast działu „Na ekranach stolicy" pisywał „Groch o ścianę" to miałbym doskonały temat z okazji 36 programu aktualności.

Tak się złożyło, że — jak dotychczas — jestem jedynym sprawozdawcą filmowym stolicy, który zajmuje się tak ciekawymi i cennymi programami aktualności. Co najmniej 25 razy — nadużywając miejsca w „Robotniku" sygnalizowałem, że dodawanie tej samej kroniki filmowej — która idzie równocześnie w 4 innych kinach Warszawy do programów aktualności— jest nieporozumieniem. Nic się nie zmieniło, ale także nikt w ogóle na to nie odpowiedział. Na dobitek w 36 programie aktualności widzimy „Przegląd sportowy nr. 8", który zszedł już z ekranów Warszawy! To już jest lekceważenie publiczności, które odbiło się na frekwencji w kinie „Stylowy" (znacznie poniżej 50 proc. sali). Tego rodzaju program nie ma naprawdę nic wspólnego ze słowem „aktualność".

Drugi film — realizacji inż. Bochenka ze zdjęciami Wł. Puchalskiego zaznajamia nas z Ziemią Kłodzką w sposób kulturalny i na ogół pomysłowy.

Program uzupełnia głupiutka komedyjka Paramountu „Pompek na urlopie", w której po raz pierwszy „Pompek — Marynarz" nie zajada szpinaku aby stać się silnym i pokonać wszystkich wrogów. Czyżby w USA zabrakło szpinaku w puszkach? Młodociana publiczność bawi się świetnie.

L. B.

Odpowiedzi Redakcji

Kowalski Jerzy, Przyborów. — Nie skorzystamy.

Bilówna Emilia. — Podajemy żądany adres: Min. Kultury i Sztuki, Al. Szucha 3.

Jan Babiński, Radom. — Zadanie niestety rozwiązane jest nieprawidłowo. Należało ułożyć kamienie po 4, w czterech szeregach.

A. Daszkiewicz, Chrzanów, gm. Blizne. — Odpis Waszego listu wraz z naszym pismem kierujemy do Gen. Pełnomocnika Rządu R. P. dla spraw repatriacji. Sądzimy, że otrzymacie odpowiedź w Waszej sprawie.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— To nic... wszystko jest w porządku... Niekiedy człowiek poczuje nagłe zmęczenie — cóż?... Ludzka to rzecz... całkiem naturalna... Niekiedy też ogarnia człowieka zwątpienie i zadaje sobie pytanie: „I cóż przyjdzie z takich zebrań jak to nasze? Jaki z nich pożytek? Ale, moim zdaniem, podobne zebrania z pewnością są dobre i pożyteczne".

Mówił teraz bardzo powoli, nie zaglądając wcale do skryptu.

— Bo dobrze jest, gdy ludzie zbierają się w imię wolności, dobrze jest, gdy staną obok siebie ramię przy ramieniu...

Głos mu się załamał i opadł. Znów uśmiechnął się, potrząsnął głową, jakby sam był czymś niepomiernie zdziwiony.

Skierował wzrok na leżący przed nim tekst i czytał powoli, z trudem, coraz ciszej...

— Ale ja bynajmniej nie tracę nadziei. Sprawiedliwość musi zwyciężyć. Wahadło odchyla się w jedną lub w drugą stronę, ale niezłomne prawo ciążenia kieruje je ku środkowi. Ktokolwiek buduje coś na tym świecie i pragnie, by to trwało — musi z tym prawem się liczyć, inaczej budynek runie, jak musi runąć porządek świata oparty na niesprawiedliwości. Podobnie dzieje się i z narodami. Niekiedy zdaje się, że oto już... już zatriumfuje zło i że to, co jest sprawiedliwe, poniosło klęskę... ale...

Głos osłabł mu jeszcze bardziej, ostatnie słowa wyszeptał niemal niedosłyszalnie. Nikt ich już zapewne nie słyszał. Na twarzy rozlał mu się jakiś niewyraźny uśmiech. Począł zbierać papiery przed sobą. Odwrócił się, podszedł do krzesła i ciężko opadł na nie.

Burmistrz Haley wstał i czekał, aż ucichną oklaski — lecz ledwie zaczął mówić, gdy siedzący na widowni ujrzeli, jak Altgeld usiłuje podnieść się z krzesła i wyjść za kulisy.

Dwaj członkowie chóru chwycili go pod ręce, w chwili gdy opadał na ziemię. Joe Martin wybiegł zza kulis i pomagał mu wstać, podtrzymując go z tyłu. Haley wybiegł za nimi. Altgeld otoczył szyję Martina rękami, burmistrz podpierał go z drugiej strony.

— Gdzie go można położyć? — wołał Martin.

Altgeld milcząco potrząsał głową. Naraz zaczął wymiotować. Obaj podtrzymywali go za ramiona, podczas gdy silne kurcze raz po raz wstrząsały ciałem Peta. Znaleziono gdzieś jakieś koce i Joe Martin namówił Peta, by się położył.

Leżał nieruchomy, z zamkniętymi oczyma. Joe Martin zdjął mu buciki, rozpiął ubranie i nakrył kocem. Tymczasem zgromadzenie zostało rozwiązane. Ludzie wychodzili grupami, stali przed teatrem, na placu, na ulicy i nie rozchodzili się.

Haley czynił rozpaczliwe wysiłki znalezienia lekarza, lecz na nieszczęście wśród słuchaczy nie było ani jednego. Wtedy Haley przypomniał sobie, że właśnie w tej chwili odbywa się doroczny bankiet lekarzy Stanu Illinois i że tam są zapewne wszyscy lekarze. Posłał gońca, a trzech lekarzy natychmiast przybiegło do teatru. Jednym z nich był dr Cushing, stary przyjaciel Altgelda.

Ukląkł przy nim, trzymając go za rękę i badając puls. Altgeld stracił przytomność. Joe Martin pochylił się nad nim, usiłując odgadnąć, co wyraża twarz doktora. Wreszcie Cushing wstał, wzruszył ramionami i pokiwał głową.

— Co to jest? — zapytał go Martin.

— Nie wiem, wygląda na silne omdlenie, może atak sercowy.

Inni lekarze zgodzili się z tym orzeczeniem. Zawinięto Altgelda w koce i przeniesiono go do hotelu, gdzie lekarze zabrali się do cucenia go. Po pewnym czasie Altgeld odzyskał przytomność, otworzył oczy jak człowiek, który się budzi ze snu. Patrzył dokoła zdziwionym wzrokiem.

— Hallo, Cushing, to ty? — zawołał naraz, jakby się nic nie stało.

— Jak się czujesz, Pete?

— Nieźle. Jestem tylko strasznie zmęczony. Czy skończyłem swoje przemówienie?

— Tak. Skończyłeś. — To była wspaniała mowa — odpowiedział mu Martin.

— Widocznie zemdlałem.

— Musisz pozostać w łóżku i leżeć spokojnie — odezwał się dr Cushing.

Wraz z Martinem rozebrali go, a Martin tak długo drżącymi rękami grzebał mu koło pleców, że Altgeld wreszcie zniecierpliwił się i zapytał:

— Co ty mi tam grzebiesz po plecach?

— Chcę ci rozpiąć koszulę....

— Guziki mam z przodu... i przestań się trząść. Powiedziałem już, że czuję się nieźle.

Nagle Altgeld uniósł się i groźnym wzrokiem spojrzał na swego przyjaciela.

— Tylko mi się nie waż Joe, telegrafować po Emmę! Pewno ci się zdaje, że umieram, co? Jeszcze by tego brakowało, żebyś ją niepotrzebnie alarmował...

— Ależ nie, wcale nie miałem zamiaru...

(124) (d. c. n.)